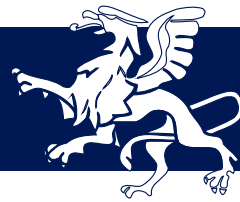


BIMI

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 07/08 (263) Rok XXII

LIPIEC/SIERPIEŃ 2015

CENA 3,00 zł

w tym 5% VAT

k o n c e r t o w o



www.radcabrzesko.pl, tel. 881 320 924/ 14 6515620



Kancelaria Radcy Prawnego Arkadiusz Zachara

(32-800 Brzesko, ul. Kościuszki 16, pokój nr 7)

informuje o możliwości skorzystania
z darmowych porad prawnychkażdy pierwszy czwartek miesiąca
w Budynku Plebanii przy Parafii Miłosierdzia Bożego
w Brzesku od 16:00 - 17:00

oraz

w siedzibie kancelarii przy ul. Kościuszki 16, pokój nr 7 :
26 stycznia, 23 lutego, 30 marca,
27 kwietnia, 25 maja, 29 czerwca
od 15.00-16.00

*Kancelaria posiada doświadczenie w zakresie:
odszkodowań za wypadki przy pracy oraz komunikacyjne,
prawa cywilnego (m.in. spadki, zasiedzenia, podział majątku),
administracyjnego, ubezpieczeń społecznych, podatkowego,
prawa pracy, gospodarczego oraz windykacji długów.*


BRZESKO , RYNEK
www.bufix.pl

 tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30
 w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA

- FUNDUSZE EMERYTALNE
- KOMUNIKACYJNE ■ OSOBOWE
- GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE
- ŻYCIOWE ■ MAJĄTKOWE

Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!

 Gwarantujemy możliwość wyboru firmy ubezpieczeniowej
 oraz pomoc w wyborze najlepszej oferty.


SKŁAD OPAŁU

KOSTKA



ORZECH



eko GROSZEK



MIAŁ



Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Brzesku

32-800 Brzesko, ul. Wincentego Zydronia 11, tel. 664 164 374, 14 68 62 505, fax 14 68 63 005,

 e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl



Działo się! – Dni Brzeska 2015

Formuła Dni Brzeska nie zmienia się od lat. W piątek „rozgrzewka”, potem dwa dni szalonej zabawy i szereg imprez towarzyszących. Przez trzy dni miasto żyje rozrywką, z której korzystają zarówno mieszkańcy jak i przyjezdni. Zawsze największe emocje wzbudzają koncerty gwiazd. W tym roku organizatorzy sięgnęli na najwyższą półkę i prosto ze szczytu list przebojów sprowadzili Kamila Bednarka oraz zespół ENEJ. Odzew ze strony fanów obu wykonawców i frekwencja na koncertach przerosła wszelkie oczekiwania. Impreza trwała w weekend 19-21 czerwca.

Piątek

Pierwszymi dźwiękami zwiastującymi rozpoczęcie obchodów święta miasta była jak zawsze muzyka Miejskiej Orkiestry Dętej. Brzeskie „dęciaki” zagrały jubileuszowy koncert z okazji 100-lecia swojego istnienia. Zaraz po nim w Sali wystawienniczej odbył się Finisaż wystawy „Portret mamy” na której znalazły się prace z IV edycji popularnego konkursu o tej samej nazwie. Solidną dawkę śmiechu zapewnił program „Kiedy rządzą żądze” kabaretu **Sprawa Drugorzędna**. Przygody pracowników niecodziennego ośrodka wczasowego, okraszone ambitnie zaaranżowanymi piosenkami z repertuaru m.in. Jeremiego Przybory i Wojciecha Młynarskiego już po raz drugi oklaskiwała pełna sala (premiera miała miejsce w maju br.).

Sobota

Są ludzie, dla których najważniejszym punktem Dni Brzeska nie są koncerty gwiazd, a organizowane w sobotnie przedpołudnie wybory najsympatyczniejszego psa. Organizowane już po raz dziewiąty jak zawsze zgromadziły grono entuzjastów. Najsympatyczniejszego czworonoga wybierano w dwóch kategoriach. W kategorii „duży pies” Puchar Przewodniczącego Zarządu Osiedla Stare Miasto otrzymał mieszaniec Boston (właścicielka Lena Kostur), a w kategorii „mały pies” - pinczer-spaniel Rozi (właścicielka Julia Waśniowska). Dyplom Przyjaciela Zwierząt przyznano Hannie Rusnarczyk. Do programu dni miasta dołączono również V Dziecięcy Turniej Tańca Towarzyskiego „Thomas Dance”, który przeprowadzono w hali brzeskiego ZSP nr 1.

Muzyczne atrakcje rozpoczęły się od występu zespołu **Poison**. Solidne, rockowe granie idealnie „obudziło” wszystkich zgromadzonych na placu Kazimierza, rozgrzewając powoli koncertową atmosferę soboty. Największą ciekawostką jest fakt, że najstarszy muzyk z Poison ma 18 lat, a najmłodszy... 10! Reprezentują jednak jak najbardziej dorosły poziom. Krakowski zespół **RaptureFeast** działa już od sześciu lat. W jego skład wchodzi pięciu muzyków, którzy swoją muzykę klasyfikują jako metal'n'roll. Zwolenników mocniejszych brzmień z pewnością zadowolili również występ ekipy z **AnVision**. Mieszanka progresywnego

rocka z metalem skutecznie podniosła apetyt przed „daniem głównym”. Główną atrakcją tego wieczoru był koncert zespołu **ENEJ**. Formacja o polsko-ukraińskich korzeniach założona w 2002 roku w Olsztynie to aktualnie jedna z najjaśniejszych gwiazd młodego pokolenia. Jak można przeczytać na oficjalnej stronie zespołu nazwa pochodzi od imienia głównego bohatera „Eneidy” Iwana Kotlarewskiego. Utwór ten jest jednym z najważniejszych dzieł literatury ukraińskiej, a Enej to wesoły Kozak podróżujący po świecie. Podczas widowiska nie zabrakło starych hitów, a usłyszeć było można również kilka premierowych kawałków promujących wydany w tym roku album „Paparanoja”. Siłą „Eneja” jest spontaniczność, energia i nieustający kontakt z publicznością, czego nie zabrakło podczas koncertu w Brzesku.

Niedziela

W Mokrzyskach na stadionie „Strażaka” odbyły się z samego rana Powiatowe Zawody Sportowo-pożarnicze. Wzięło w nich udział 29 drużyn. Potem impreza przeniosła się na plac Kazimierza. Występy rozpoczęła o godz. 15:00 młodzież działająca przy Miejskim Ośrodku Kultury oraz zespoły taneczne. Byli wśród nich wychowankowie Bogusławy Frankowicz, Andrzeja Urbana, Doroty Thomas i Edyty Korus. Chwilę później na scenie pojawiły się zespoły **the-pajx** oraz **Too Black Project** dobrze znane już brzeskiej publiczności. **Pajujo** rozgrzało publicz-

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury w redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00 -15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji

Jerzy Wyczęsany, Ewelina Stępień, Konrad Wójcik, współpraca: Katarzyna Pacewicz-Pyrek, Bogumiła Put, Jacek Filip.

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, pok. 12, tel. (14) 68 49 664, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji. © **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Drukarnia Printgraph B. Mastek, ul. Mickiewicza 19, 32-800 Brzesko, tel. 14 66 307 50, www.printgraph.pl

ność do czerwoności. Osmioosobowa ekipa spod Olsztyna na szersze wody wypłynęła po dotarciu do półfinału VI edycji programu „Must Be The Music”. Jednak w świecie muzyki reggae już od debiutu w 2005 roku byli znaczącą nazwą, co dało im możliwość udziału w największych festiwalach reggae jak Ostróda Reggae Festival, Reggaeland, czy na Przystanku Woodstock. Pod koniec 2013 roku zespół nagrał wspólną piosenkę z **Kamilem Bednarkiem**, który w niedzielę wystąpił na brzeskiej scenie jako główna gwiazda. O urodzonym w 1991 roku Bednarku można powiedzieć, że na muzyce reggae „zjadł zęby”. W 2008 roku związał się z zespołem Star Guard Muffin. Po sukcesie Kamila w III edycji programu Mam Talent cały zespół odbył podróż na Jamajkę, gdzie w legendarnym studio Boba Marleya nagrał album z takimi gwiazdami gatunku jak Capleton i muzycy grupy Shaggy. Od kilku lat Bednarek występuje solo, a jego popularność

wciąż rośnie. Występ podczas Dni Brzeska potwierdził tylko, że najlepszy czas w karierze 24-latkę z Brzegu wcale nie minął, a dopiero nadchodzi. Związaniem imprezy tradycyjnie był pokaz sztucznych ogni.

Tego roku na placu Kazimierza pojawił się profesjonalny telebim, aby koncerty były dobrze widoczne nawet z miejsc daleko odsuniętych od sceny. Prócz muzyki, konkursów i zawodów na chętnych czekały prezentacje i warsztaty rękodzielnicze, II Kiermasz Książki Przeczytanej „Książki pod gołym niebem”, a na kręgielni BOSiR zorganizowano I Nocny Turniej Kręglarski.

Organizatorzy

Organizatorami tegorocznych Dni Brzeska byli niezmiennie Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, Urząd Miejski i Miejski Ośrodek Kultury, współorganizatorem Starostwo Powiatowe w Brzesku a partnerem Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji

Narodowej w Krakowie. Sponsorem strategicznym był Browar Okocim, obchodzący w tym roku 170-lecie istnienia, a tytułem złotego sponsora szczylił się Can-Pack S.A. Pozostali sponsorzy to: Firma „Granit”, Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, Biuro Podróży „Gosia-Tour”, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, firma „Enter” Jerzego Kubali, firma „Proster” Wiesława Pukala, firma Edmunda Lesia, Biuro Partner, Bank Spółdzielczy w Brzesku, Euro-Gum, Chemiplast 1, Firma Handlowo-Gastronomiczna „Delfinek”, Stacja Paliw „Jaga”, Galeria Fryzur Pauliny Ciuby-Cierniak, Krakowski Bank Spółdzielczy o/Szczurowa, Pizzeria „Soprano”, Restauracja „Galicyska”, Buffix S.C., Hotel „August”, Brzeska Oficyna Wydawnicza, Artykuły Zoologiczno-Wędkarskie Doroty Klary, ZNP, BZK, antykwariat „Szafka” oraz Studio Masters.

**Konrad
fot. kolor**

Wzorcowo skomunikowana gmina

Inwestycje drogowe to od lat jeden z priorytetów w działaniach samorządowych władz gminy Brzesko. Systematyczna rozbudowa sieci dróg gminnych, powiatowych, wojewódzkich oraz tych podlegających administracyjnie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad sprawiła, że gmina Brzesko ma opinię jednej z najlepiej skomunikowanych w Małopolsce.

Od początku budowy autostrady władze gminy zabiegały o to, aby maksymalnie wykorzystać tę inwestycję, stąd aż trzy zjazdy z tego szlaku, których powstanie znacznie wpłynęło na rozbudowę drogowej infrastruktury w gminie. W połowie września uruchomiony zostanie północny zjazd, który już jest gotowy, ale jego otwarcie uwarunkowane jest odbiorami, których przeprowadzenie jest wymagane przepisami. Budowa południowego zjazdu zakończona zostanie jeszcze w tym roku. Koszt tej inwestycji wyniósł około 45 milionów złotych. Burmistrz Brzeska prowadzi aktualnie rozmowy w kwestii przedłużenia tego zjazdu w kierunku Nowego Sącza. To jednak melodia dalszej przyszłości, ale już teraz można być pewnym, że planowana wspólnie z GDDKiA inwestycja zostanie zrealizowana przed końcem 2020 roku. Warto przy okazji wspomnieć, że tzw. tymczasowy zjazd

południowy z autostrady znacząco usprawnił komunikację w tym rejonie.

Oczywiście koszty związane z budową zjazdów z autostrady pokrywa główny inwestor, czyli GDDKiA, jednak brzeski samorząd ma spory wpływ na podejmowane przez Dyрекcję decyzje w sprawie komunikacyjnych rozwiązań i założonych terminów realizacji.

- Do tej pory komunikacja była dla nas priorytetem, przede wszystkim maksymalne wykorzystanie budowy autostrady – mówi burmistrz Grzegorz Wawryka – Dzięki poczynionym inwestycjom staliśmy się ważnym węzłem komunikacyjnym w Małopolsce. Już niedługo przejazd przez Brzesko, a właściwie jego ominięcie, odbywać się będzie bezproblemowo. Z drugiej strony nie chcemy tego ruchu całkowicie z miasta wyprowadzić, bo każda przejeżdżająca przez Brzesko osoba to potencjalny klient dla naszych przedsiębiorców. Naszym atutem jest bliskie położenie w stosunku do Krakowa. Za rok czekają nas Światowe Dni Młodzieży. Liczymy na to, że w związku z tym wydarzeniem naszą gminę odwiedzi sporo gości. Wprawdzie nie jesteśmy gminą typowo turystyczną, ale jesteśmy w stanie wykorzystać położenie na atrakcyjnym pod względem turystycznym szlaku. Wybiegając bardziej w przyszłość, wiele obiecujemy sobie po budowie drogi szybkiego

ruchu prowadzącej w kierunku Nowego Sącza i Słowacji. Możemy się stać liczącym się centrum logistycznym dla potencjalnych inwestorów.

Istotna dla rozwoju gminy jest również modernizacja linii kolejowej. Znacznie usprawni ruch w kierunku północnym przebudowa wiaduktu na Słotwinie. Dworzec został w całości wyremontowany, a obecnie Polskie Koleje Państwowe budują podziemne przejście z windą dla osób niepełnosprawnych.

Niejako w cieniu tych sztafardowych inwestycji prowadzone są prace realizowane już przez samą gminę. Jak zapewnia kierownik Referatu Budownictwa i Inwestycji, jeszcze w tym roku wykonana zostanie w całości długo oczekiwana rozbudowa ulicy Kossaka, która wreszcie połączy ulice Wiejską i Jasną. Koszt tej inwestycji został w wyniku przetargu oszacowany na około pół miliona złotych.

Rozpoczął się pierwszy etap rozbudowy sieci dróg na Słotwinie. Mowa tutaj o ulicach Sikorskiego, Odrodzenia i Oświecenia. Wykonywane są aktualnie wloty od ulic Okulickiego, Solskiego i Kołłątaja. Zakończenie prace objętych pierwszym etapem planowane jest we wrześniu, a ich koszt również ma wynieść około 500 tysięcy złotych.

Gmina dokłada się także do drogowych inwestycji realizowanych przez władze powiatowe. W tym roku zarezerwowano w budżecie na te zadania 600 tysięcy złotych. **EMIL**

Będzie nowa strefa

Uruchomienie kolejnej strefy gospodarczej w gminie to jedno z najważniejszych zadań na tę kadencję – zapowiedział burmistrz Grzegorz Wawryka podczas lipcowej konferencji prasowej. Władze samorządowe rozważają dwa warianty – zaktywizowanie obszaru Jadowniki-Rędziny lub obszaru leżącego na terenie Bucza.

- Wszystkim nam bardzo zależy, żeby ta kolejna strefa gospodarczej aktywności powstała w naszej gminie jak najszybciej. Ta, która powstała w okolicy ronda położonego w ciągu obwodnicy, czyli na Pomianowskim Stoku, dała mieszkańcom blisko 300 nowych miejsc pracy. Jest więc o co walczyć – mówi burmistrz.

Gmina dysponuje swoimi gruntami, które można by przeznaczyć na uruchomienie takiej strefy. Mowa o 40 hektarach położonych w Buczu. Ich położenie jest w miarę atrakcyjne, bo tuż obok przebiega droga wojewódzka. Aby skomunikować te tereny z tym szlakiem, wystarczyłoby wybudować kilkusetmetrową drogę

dojazdową, a później pozostałoby tylko uzbrojenie terenu.

Bardzo atrakcyjnie usytuowany jest teren zwany Jadowniki-Rędziny, będący jednak w posiadaniu prywatnego właściciela. Jak twierdzi burmistrz, brzeski samorząd wykazuje dużą chęć współpracy z przedsiębiorcą, który też chyba byłby taką współpracą zainteresowany. Czyżby miało dojść w naszej gminie do pierwszego w historii przedsięwzięcia opartego na zasadach Partnerstwa Publiczno-Prywatnego?

- PPP to temat trudny, choć od wielu już lat funkcjonuje w samorządowym języku. Niewykluczone jednak, że być może dojdzie do takiego rozwiązania lub do inicjatywy do niego zbliżonej – wypowiada się na ten temat Rafał Najdała z Biura Funduszy Europejskich.

- Być może wspólnymi siłami zaktywizujemy ten obszar. Gdyby nam się to udało, byłaby to znacząca inwestycja w skalę gminy, a nawet regionu, dająca wiele miejsc pracy. Jeśli dojdziemy do porozumienia, to

w pierwszej kolejności musimy zapewnić dojazd do tego terenu – dodaje Grzegorz Wawryka.

Rozpatrywane są dwa warianty, a dokumentacja jednej z dwóch możliwych dróg dojazdowych ma być wykonana w ciągu kilkunastu najbliższych miesięcy. Pierwszy wariant zakładający dojazd od strony krajowej „czwórki” wydaje się być trudniejszy do zrealizowania, choć dogodniejszy. Byłby droższy (mówi się o 9 milionach złotych), ale gmina musiałaby wykupić znacznie mniej gruntów, niż w przypadku zastosowania drugiego wariantu. Ta druga opcja to dojazd od ulicy Solskiego – znacznie tańszy, ale na trasie jego ewentualnego przebiegu leży znacznie więcej małych, rozdrobnionych działek.

Swoje zdanie w tej kwestii będą mieli sami mieszkańcy sąsiadujących z ewentualną strefą terenów.

Każdego roku przynajmniej raz spotykamy się z mieszkańcami sołectw i osiedli, a tematem tych spotkań są kwestie związane z planami zagospodarowania przestrzennego. Liczymy się z opinią mieszkańców. Mamy na uwadze ich lepsze i wygodniejsze życie, jednocześnie stawiamy na inwestycje, które zapewnią gminie wyższe i stałe dochody – kwituje burmistrz.

PRUD

Jeszcze tylko niecały rok pozostał do zakończenia budowy hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku. Sfinalizowanie tej inwestycji zaplanowano na czerwiec przyszłego roku.

- Aktualnie prowadzimy kilkadziesiąt inwestycyjnych zadań, jednak budowa tej hali jest jednym z najważniejszych przedsięwzięć – mówi Antoni Staszczuk, kierownik Referatu Budownictwa i Inwestycji.

W Brzesku są już dwie duże hale sportowe, obie funkcjonują przy szkołach ponadgimnazjalnych – pozostają jednak w gestii władz powiatowych. Hala, która powstaje przy „trójce”, będzie największym tego typu obiektem podległym gminie. Będzie w niej można organizować rozgrywki szczebla powiatowego, rejonowego, a nawet wojewódzkiego. Znacznie poprawi się też standard zajęć wychowania fizycznego, w których uczestniczyć będą uczniowie tej placówki.

Jej całkowita kubatura wyniesie 17 tysięcy metrów sześciennych. Spore wrażenie robić będzie sama płyta boiska o wymiarach 51 x 30 metrów, a także trybuna mogąca pomieścić 200 osób. Wartość inwestycji

Największa hala w gminie



oszacowana została na około 5,5 miliona złotych.

Jak podkreśla burmistrz Grzegorz Wawryka, w ostatnich latach gmina zainwestowała sporo pieniędzy w rozbudowę infrastruktury sportowej, szczególnie w sąsiedztwie

szkolnych obiektów. Co do samych oświatowych placówek, to samorząd cały czas czyni starania w celu pozyskania zewnętrznych środków na ich remonty, głównie pod kątem termomodernizacji.

WALP

Nie porzucamy pralek

Porzucenie zużytego sprzętu AGD, czy – jak kto woli – odpadu wielkogabarytowego, samo w sobie jest czynem niedopuszczalnym, za który grozi surowa kara finansowa, bo grzywna w wysokości od dwóch do stu tysięcy złotych. Bywa też czasami zarzewiem konfliktu, o czym poniżej. A przecież, jak informuje nas Danuta Zięba z Biura Gospodarki Odpadami, przez cały rok na terenie całej gminy prowadzona jest zbiórka odpadów wielkogabarytowych według ściśle opracowanego harmonogramu.

Jeden z naszych Czytelników opisał nam przebieg wydarzenia, którego był naocznym świadkiem. Na skraju jednego z lasów położonych na terenie naszej gminy, ktoś wyrzucił z samochodu zużytą pralkę automatyczną. Przechodząca obok kobieta z córką zauważyła, że w pralce pozostał niewymontowany, sprawny – na jej oko – silnik. Wysłała więc córkę do domu, aby ta ściągnęła pośilki w postaci auta z przyczepką, na której można by to cenne znalezisko przetransportować. W międzyczasie przejeżdżało tędy trzech młodych mężczyzn, których również zaciekała wiła porzucona pralka, a głównie jej silnik. Między kobietą a mężczyznami doszło do kłótni, a przedmiotem sporu było ustalenie, kto ma pierwszeństwo, aby wejść w posiadanie tego „skarbu”.

Panowie na szczęście okazali się dżentelmenami i ustąpili. Do większej kłótni nie doszło, jednak zdarzenie w ogóle nie miało miejsca, gdyby właściciel pralki zachował się odpowiedzialnie, czyli przekazał niepotrzebny mu sprzęt Brzeskim Zakładom Komunalnym, które na terenie naszej gminy upoważnione są do odbioru wszelkich odpadów wielkogabarytowych. Warto pamiętać, że kwestię tę reguluje odpowiednia ustawa, która mówi, iż użytkownik sprzętu przeznaczanego dla domowych gospodarstw zobowiązany jest przekazać taki sprzęt, gdy jest już zużyty, firmie odpowiedzialnej za jego utylizację. Danuta Zięba z Biura Gospodarki Odpadami przestrzega także, aby lodówek, telewizorów, pralek i innych tego typu sprzętów nie oddawać tzw. „złomiarzom”, bo ci, po wymontowaniu interesujących ich części, resztę porzucają, najczęściej w lasach, gdzie tworzą się w ten sposób dzikie wysypiska śmieci.

- Po wejściu w życie nowej ustawy o gospodarce odpadami tych dzikich wysypisk śmieci było zdecydowanie mniej, niż teraz – mówiła podczas lipcowej konferencji prasowej Danuta Zięba – Największym utrapieniem są właśnie wszelkiego rodzaju obudowy po komputerach, telewizorach itp. Mimo wszystko w naszej gminie nowa ustawa realizowana jest z dobrym skutkiem. Programem selektywnej zbiórki śmieci

objęci są wszyscy mieszkańcy, spośród nich 90 procent odpowiedzialnie segreguje „produkowane” przez siebie odpady. Mamy bardzo wysokie odzyski. Dużą wagę przywiązujemy do edukacji, której celem jest wyrobienie odpowiednich nawyków. Ostatnio kładziemy też duży nacisk na odzyskiwanie zużytych sprzętów elektrycznych i elektronicznych.

Jak powiedziała nam Danuta Zięba, o wiele bardziej zdyscyplinowani są mieszkańcy terenów wiejskich – po prostu nie są w swoim środowisku anonimowi. W mniejszych wspólnotach mieszkaniowych ludzie nawzajem się pilnują – kiedy trzeba, to nawet zwracają sobie uwagę. Nieco gorzej jest w budownictwie wielorodzinnym, ale – jak zapewnia pani Danuta – nie jest źle.

To właśnie dzięki temu zdyscyplinowaniu mieszkańców oraz wskutek właściwej koordynacji związanych z odbiorem odpadów komunalnych gmina Brzesko otrzymała nagrodę Lider Recyklingu. Przeprowadzona ostatnio, właśnie w tym zakresie, inspekcja kontrolna Najwyższej Izby Kontroli, nie wykazała żadnych uchybień, a w pokontrolnym protokole nie znalazła się ani jedna uwaga.

Podczas tej samej konferencji prasowej dowiedzieliśmy się, że już niedługo w większości wielkogabarytowych sklepów w Brzesku pojawiają się automaty, do których będzie można wrzucać zużyte puszki po napojach. Korzystanie z tych automatów będzie premiowane bonusami w postaci zniżek przy zakupach.

Waldemar Pączek

Tuż po wakacjach miejsca radni przyjmą do realizacji komplet dokumentów dotyczących strategii rozwoju gminy na lata 2015-2020. Prace związane z opracowaniem tej dokumentacji trwają już od maja br., a koordynuje je Rafał Najdała, kierownik Biura Funduszy Europejskich. Aktualnie trwa cykl spotkań poświęconych tym zagadnieniom, a konsultacje z udziałem przedstawicieli brzeskich przedsiębiorstw odbywają się w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym i w Urzędzie Miejskim.

- Powoli zamykamy rozdział prac związanych z rozliczeniem wspieranych przez Unię Europejską projektów realizowanych jeszcze w ubiegłym roku – poinformował nas podczas lipcowej konferencji prasowej Rafał Najdała – Równoległe przygotowujemy pakiet dokumentów dotyczących nowej

Nowa strategia

strategii, która pozwoli nam na utrzymanie dotychczasowej stabilnej pozycji finansowej gminy i stworzy nowe miejsca pracy. Szukamy też rozwiązań mających zapewnić gminie większe, niż dotychczas, dochody.

Jeśli spojrzeć w niedaleką przeszłość, to dużym okiem widać, że największe inwestycje w tym kraju realizowane były przy wykorzystaniu finansów z puli Unii Europejskiej. Również w gminie Brzesko zrealizowano wiele przedsięwzięć dofinansowanych z tego źródła – wystarczy wspomnieć tylko budowę RCK-B, czy rewitalizację brzeskiego Rynku. Z unijnych funduszy skorzystali też nasi rodzimi przedsiębiorcy.

Przy opracowywaniu strategii na lata 2015-2020 brane są pod uwagę

dyrektywy zawarte w Małopolskim Regionalnym Programie Operacyjnym, dzięki którym samorządowcy wiedzą, jakie zadania ujęte są w pakiecie proponowanych przez Unię projektów – MRPO zawiera szczegółowy opis priorytetów. Wiadomo więc, że wśród tych priorytetów znalazła się między innymi rewitalizacja obiektów publicznych i obszarów wiejskich i na tych zadaniach skupiają się pracownicy Urzędu Miejskiego opracowujący nową strategię. Nabór projektów w tym zakresie ruszy już jesienią tego roku. Jest również spora szansa na doposażenie gminnej infrastruktury pieszych i rowerowych szlaków w ramach programu EuroVero.

EMIL

Rozmowy z dyrektorem GDDKiA

W połowie lipca w brzeskim magistracie gościł Tomasz Pałasiński, dyrektor krakowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, który uczestniczył w rozmowach dotyczących budowy zjazdów z autostrady przebiegającej w pobliżu Brzeska, a także innych inwestycji drogowych realizowanych w naszej gminie ze znacznym udziałem GDDKiA.

Aktualnie budowany jest tzw. docelowy zjazd z autostrady w kierunku południowym. Przypomnijmy, że władze brzeskiej gminy przez wiele lat czyniły starania zmierzające do wybudowania takiego zjazdu, a ostateczną decyzję w sprawie trasy jego przebiegu podjęły w 2008 roku po burzliwych dyskusjach i konsultacjach. Od tej pory gmina aktywnie uczestniczyła w każdym etapie inwestycyjnego procesu. Głównym inwestorem jest oczywiście GDDKiA, a dzięki staraniom brzeskiego samorządu Brzesko ostatecznie będzie miało dwa zjazdy z autostrady od strony północnej. Ten właściwy kosztować ma około 45 milionów złotych w całości wyłożonych z kasy inwestora. Według zapewnień dyrektora Pałasińskiego do użytku zostanie oddany jeszcze w grudniu tego roku. Wcześniej, bo już we wrześniu gotowy będzie północny zjazd na wysokości Mokrzysek, co sprawi, że samo Brzesko będzie miało najlepsze rozwiązania komunikacyjne w Małopolsce.

Jak najszybsze zakończenie budowy docelowego zjazdu będzie miało



fol. M. Kotfis

istotne znaczenie dla poprawy płynności ruchu w tym rejonie. Obecnie na ulicy Leśnej w weekendy tworzą się sporych rozmiarów korki. Oddany do użytku zjazd na pewno te korki zlikwiduje.

Oczywiście, idealnym rozwiązaniem byłaby jak najszybsza kontynuacja budowy tego zjazdu od krajowej „czwórki”, w ciągu której powstanie rondo, w kierunku Nowego Sącza. Na ten temat również prowadzone były rozmowy, a dyrektor Tomasz Pałasiński złożył zapewnienie, że istnieje realna szansa, aby prace w tym zakresie zostały zrealizowane w ciągu kilku najbliższych lat (realny wydaje się rok 2020). Na takie posunięcia ze strony GDDKiA oczekują zarówno mieszkańcy Brzeska jak i

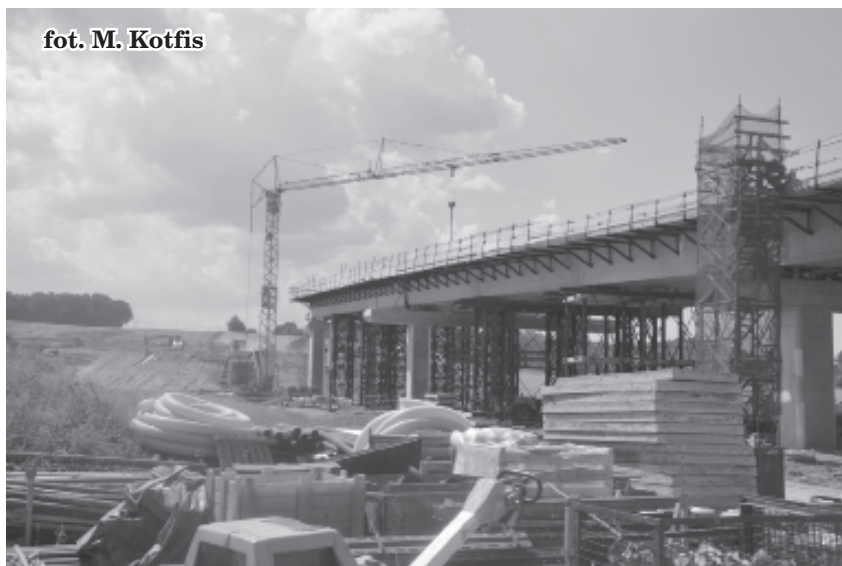
Sądcczyzny, a także wszyscy podróżni poruszający się w obu kierunkach pomiędzy autostradą a południem kraju i granicą ze Słowacją.

Przy okazji przeprowadzonych niedawno rozmów udało się uzyskać wstępne zapewnienie o wprowadzeniu do inwestycyjnych planów GDDKiA długo oczekiwanej budowy ponad kilometrowego chodnika, który po biegnie wzdłuż „czwórki” i połączy Brzesko z Jasieniem, co znacznie poprawi bezpieczeństwo w ruchu pieszych poruszających się na tym odcinku, a codziennie jest ich niemała liczba. Warto wspomnieć, że w sprawie budowy tego chodnika wielokrotnie interpelował radny Leszek Klimek, od czterech kadencji sołtys Jasienia – jak widać, skutecznie.

Patrząc z perspektywy ostatnich lat, mogę śmiało powiedzieć, że nasza współpraca z GDDKiA układa się bardzo dobrze. Z naszych ostatnich rozmów wynika, że obie strony są z niej zadowolone. Cieszy nas, że wiele naszych sugestii zgłaszanych w trakcie prowadzonych na bieżąco prac, zostało przez inwestora uwzględnionych. Przykładem jest choćby budowa zbiornika zbierającego opadowe wody ze zjazdu i z terenów do niego przyległych – powiedział naszej redakcji burmistrz Grzegorz Wawryka.

Inne przykłady, to zrealizowane na podstawie wniosków władz Brzeska remont ulicy Leśnej, budowa ronda u wylotu ulicy Kościuszki w stronę Krakowa, czy choćby wiele prac wykonanych w trakcie remontu krajowej „czwórki”. **PRUD**

fol. M. Kotfis



Nowy obwód wyborczy

Podczas lipcowej sesji radni miejscy podjęli uchwałę w sprawie utworzenia nowego, odrębnego obwodu wyborczego. Zgodnie z tą uchwałą powstał stały obwód wyborczy nr 24, który obejmuje w całości Wokowice, a siedziba obwodowej komisji wyborczej znajdować się będzie w Domu Ludowym Strażak przy ulicy Centralnej 44 w tej miejscowości. Tym samym Wokowice zostały wykreślone z obwodu nr 23, który teraz swoim zasięgiem obejmuje tylko Sterkowiec. Zgodnie z tą samą uchwałą siedzibą obwodu wyborczego nr 22 została Publiczna Szkoła Podstawowa w Szczepanowie przy ulicy św. Stanisława 5.

Jak czytamy w uzasadnieniu do tej uchwały, pierwotnie Sterkowiec i Wokowice wchodziły w skład jednego obwodu wyborczego nr 23. Jeszcze niedawno w Wokowicach mieszkało

mniej niż 500 mieszkańców i to było przyczyną tego, iż była to jedyna w gminie miejscowość, która nie posiadała swojego odrębnego obwodu głosowania. Obecnie Wokowice liczą 510 mieszkańców. To właśnie ci mieszkańcy złożyli wniosek, aby poprzednią, niekorzystną dla nich uchwałę zmienić. Władze gminy wystąpiły do Komisarza Wyborczego z pytaniem, czy na podstawie tego wniosku można dokonać zmian w gminnym podziale na obwody, a ten potwierdził, że taka możliwość istnieje. Nowa uchwała na pewno ułatwi mieszkańcom Wokowic udział w głosowaniach. Przypomnieć w tym miejscu wypada, że o taką zmianę kilkakrotnie apelował podczas sesji Rady Miejskiej sołtys tej miejscowości, Marian Czarnik.

PRUD

Gmina z powiatem

Radni miejscy, na podstawie umowy z Powiatem Brzeskim, postanowili podczas lipcowej sesji przeznaczyć z gminnego budżetu 45 tysięcy złotych na zadania realizowane wspólnie ze Starostwem.

20 tysięcy złotych stanowi dofinansowanie ze strony gminy budowy kanalizacji deszczowej odwadniającej pas drogowy przy szlaku Brzesko-Okocim-Jadowniki w Jadownikach.

10 tysięcy złotych to zasilenie funduszu przeznaczzonego na remont chodnika przy ulicy Prokopa w Jadownikach.

Z kolei 15 tysięcy złotych przeznaczono na wykonanie dokumentacji dotyczącej budowy chodnika przy drodze powiatowej w Porębie Spytkowskiej, na odcinku od budynku Szkoły Podstawowej do końca zabudowy po stronie północnej.

EMIL

Ucieczka od szablonu

Wielu motocyklistów marzy o tym, aby ich maszyna wyróżniała się spośród innych, mają inne poczucie estetyki, nie chcą jeździć fabrycznymi modelami, szukają nowych rozwiązań. Dla takich właśnie Marek Mickiewicz z Poręby Spytkowskiej tworzy oryginalne motory, przebudowuje je, a jedynym ograniczeniem może być tylko wyobraźnia właściciela mechanicznego rumaka. Motocyklową sztuką zajmuje się od ośmiu lat, do tej pory stworzył blisko 50 pojazdów, które są spełnieniem marzeń miłośników tych jednośladów.

Swoje maszyny tworzy na bazie Harleya, czasami po wyprowadzeniu z jego warsztatu, z oryginału pozostaje tylko silnik. Cała reszta jest dziełem marzeń właściciela motocyklu i niezwykłych umiejętności pana Marka. – Końcowy efekt to z reguły kompromis pomiędzy tym, co robię i tym, czego oczekuje ode mnie właściciel pojazdu. Każda maszyna, którą przerabiałem ma swój indywidualny charakter, ma jakąś cechę, która wyróżnia go spośród innych – mówi Marek Mickiewicz. Jeszcze do niedawna Pan Marek montował motocykle od podstaw, teraz już tego nie robi, bo takich maszyn nie można zarejestrować.

Od dwóch lat zajmuje się przerabianiem motorów, zdarza się, że całkiem nowych. – Klienci kupują nowy motocykl w salonie i przyprowadzają go prosto do mojego warsztatu. I mówią

o tym, jak wyobrażają sobie swój pojazd, jakie kształty mają mieć poszczególne jego części, jaki kolor. Fabryki produkują maszyny, które łatwo sprzedać, ale jest to produkcja masowa, a coraz więcej ludzi ucieka od szablonu. Właściciele próbują nadawać swoim jednośladom indywidualny rys, sprawić, że będzie do nich pasować.

Marek Mickiewicz kocha „Harleje”, był już po studiach, kiedy kupił starą, liczącą ćwierć wieku maszynę i zabrał się do jej naprawiania i przeróbki. Okazało się, że to jego pasja, sam zaczął opracowywać projekty motocykli i montował je od podstaw. Osiem lat temu założył firmę i zajął się tym zawodowo, co ciekawe, sam opracował i wyprodukował urządzenia,



fot. arch. prywat.

przy pomocy których przerabia motory. Przez pierwsze dwa lata sprzedawał swoje dzieła w Skandynawii, potem w Niemczech, Austrii, Hiszpanii, niedawno moda na tego typu motocykle przysła także do Polski.

Od lat bierze udział w konkursach, w 2010 roku, w czasie jednego z nich odbywającego się w USA, jego maszyna zajęła 15. miejsce na świecie w kategorii freestyle. Do dzisiaj jest jedynym Europejczykiem, który ma profil buildera na najstarszym portalu amerykańskim. Jego firma ma znakomite notowania w Europie, zajmuje 9. lokatę w kategorii motocykli modyfikowanych, od kilku lat w Polsce zajmuje pierwsze miejsce.

źródło: www.brzesko.pl

Muzyczny Rynek w Brzesku

Od 4 lipca w każdą sobotę odbywają się na brzeskim rynku popołudniowe koncerty w ramach projektu Muzyczny Rynek. Na plenerowej scenie prezentują się bardziej i mniej znani brzeskiej publiczności lokalni wykonawcy a także zaproszeni goście. Do tej pory zobaczyć można było takich solistów jak: Tomasz Mika, Kasia Gałkowska, Grzegorz Kapcia, Piotr Domagała, Natalia Kwiatkowska oraz zespoły One Chance, Młody Leon i Lew na Ziemi.

Organizatorami Muzycznego Rynku są burmistrz Grzegorz Wawryka, Biuro Promocji Urzędu Miejskiego oraz agencja artystyczna Art. Event.

red.



fot. B. Kądziołka

Wakacje z MOK

W Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku po raz kolejny zorganizowane zostały wakacyjne zajęcia dla dzieci spędzających czas wolny w mieście. Odbyły się one w dniach od 29 czerwca do 17 lipca i cieszyły się dużym powodzeniem. Pod czujnym okiem instruktorów dzieci brały udział między innymi w zajęciach graficznych i muzycznych na komputerze, zabawach w teatr oraz grach i zabawach przy muzyce. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia plastyczne, taniec dyskotekowy, towarzyski i karaoke.

6 lipca w ramach 35-lecia powstania Solidarności dzieci wzięły udział w zajęciach pt. „Dzień z Solidarnością” prowadzonych przez pana Ludwika Kortę. Zorganizowane zostały dwa konkursy: konkurs piosenki pt. „Powrót do lat 80-tych” oraz konkurs plastyczny pt. „Moja mała Ojczyzna”. Nagrody zostały wręczone przez zastępcę burmistrza Brzeska Jerzego Tyrkiela, wicestarostę Ryszarda Ożóga oraz Przewodniczącego Regionu Małopolskiego NSZZ Solidarność Wojciecha Grzeszka.

W ramach wakacji z MOK dzieci miały możliwość zwiedzenia baszty w Czchowie oraz zamku w Nowym Wiśniczu. Zaplanowano dla nich także spotkanie z folklorem, z orkiestrą dętą, warsztaty fotograficzne i rękodzielnicze. W spotkaniach w MOK-u brały udział również dzieci z półkolonii ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzesku, dla których przygotowano także dodatkowe zajęcia. Zorganizowane w ten sposób wakacyjne zajęcia pozwoliły dzieciom na efektywne wykorzystanie wolnego czasu i zdobycie nowych, ciekawych doświadczeń.

MD

fot. kolor

Wystawa Zbigniewa Ważydrąga

Zbigniew Ważydrąg urodził się w 1952 roku w Borku. Od dziesiątego roku życia zainspirowany postacią Wawrzka z „Historii żółtej cizemki” tworzył przy pasaniu krów swoje pierwsze dzieła. Były to głównie krzyże, twarze i zwierzęta wyrzeźbione nożykiem w drewnie. Czas biegł do przodu. Od rzeźbienia scyzorykiem

na łące minęło ponad 60 lat. W tym czasie nazwisko pana Zbigniewa stało się rozpoznawalne w artystycznym świecie, a wystawy jego obrazów i rzeźb cieszą się powodzeniem. Na stałe mieszka w Jasieniu.

1 lipca w brzeskim RCKB otwarta została wystawa malarstwa Zbigniewa Ważydrąga. Prócz obrazów można

na niej zobaczyć wiele osobistych przedmiotów i pamiątek artysty, przybliżających jego przeszłość. O artyście mówili Jerzy Wyczesany oraz dr Leopold Zgoda. Zbigniew Ważydrąg pisze również wiersze. Podczas spotkania kilka z nich można było usłyszeć w wykonaniu Katarzyny Gawendy oraz samego autora. Ekspozycja czynna jest do końca sierpnia br.

red.

fot. kolor

Dopóki będę miała ogniki w oczach...

Rozmowa z Magdaleną Kucią – prof. na Uniwersytecie w Louisville w USA

Profesor Magdalena Kucia jest rodowitą brzeszczanką. W naszym mieście ukończyła szkołę podstawową i Liceum Ogólnokształcące o profilu biologiczno-chemicznym. Od dziecka interesowała się biologią. Ukończyła studia magisterskie na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w Instytucie Biologii Molekularnej. Studia doktoranckie rozpoczęła w Polsce, a kontynuowała w USA, uzyskując tytuł doktora nauk biologicznych w zakresie biochemii. W styczniu 2014 roku otrzymała stopień doktora habilitowanego nauk medycznych z zakresu biologii medycznej na Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie. Od 2002 roku prowadzi badania naukowe na Uniwersytecie w Louisville w Kentucky. Jest współodkrywczynią komórek o cechach macierzystych komórek embrionalnych – VSELS, których zastosowanie w medycynie regeneracyjnej jest nadzieją dla wielu chorych na całym świecie.

Pani Magdalena przyleciała w czerwcu do Polski, aby wziąć udział w 3rd Stem Cell Baltic Meeting w Warszawie, przy okazji odwiedziła swój rodzinny dom w Brzesku. Jej mamą jest znana brzeska radna pani Maria Kucia.

Wiele ośrodków naukowych na świecie koncentruje się na badaniach komórek macierzystych, które są jedną z największych nadziei współczesnych czasów. W 2006 roku media na świecie donosiły, iż zespół naukowców z Uniwersytetu w Louisville pod kierownictwem prof. Mariusza Ratajczaka jako pierwszy na świecie zidentyfikował w dojrzałych narządach myszy i dorosłego człowieka komórki o cechach macierzystych komórek embrionalnych nazwane VSELS. Współautorką tego odkrycia, które jest ogromnym sukcesem i nadzieją na wykorzystanie komórek macierzystych w medycynie regeneracyjnej, jest także pani. Proszę opowiedzieć czytelnikom BIMu, co zmieniło się od tamtej pory w kwestii wykorzystania komórek macierzystych, które nazywane są „kluczem do długowieczności”?



fol. arch. pryw.

Nasze odkrycie zostało potwierdzone przez inne niezależne zespoły badawcze m.in. z Yale University, University of Michigan, National Institute for Research in Reproductive Health, Mumbai, India, Shanghai Medical School of Fudan University, Chiny. Badania wykazały, iż komórki VSELS mogą różnicować w komórki nabłonka płuc, w komórki kości oraz komórki układu krwiotwórczego, tym samym mogą brać udział w procesach naprawy tkanek. Zespół, z którym pracuję, koncentruje się obecnie na uzyskaniu odpowiedzi na pytanie, jakie jest pochodzenie rozwojowe tych komórek i dlaczego tak prymitywne komórki pozostały w organizmie dorosłego człowieka oraz jakie mechanizmy kontrolują ich stan „uśpienia” w tkankach, ze szczególnym uwzględnieniem roli ekspresji genów podlegających naznaczeniu genomowemu. Jednocześnie pracujemy nad sposobami ich namnażania *in vitro* dla przyszłych potrzeb medycyny regeneracyjnej.

Czy w organizmie dorosłego człowieka znajduje się taka sama ilość komórek macierzystych jak u dziecka?

Nie, ich ilość spada wraz z wiekiem. Ilość komórek o cechach ma-

cierzystych komórek embrionalnych izolowanych z dorosłych tkanek jest niewielka. Wiemy natomiast, eksperymentując na różnych modelach, że potrafią one brać udział w regeneracji uszkodzonych tkanek. Jeśli pozyskamy ich więcej, wówczas łatwiej będzie prowadzić próby kliniczne, które już zostały rozpoczęte m. in. w Polsce na Śląskim Uniwersytecie Medycznym. Populacja wzbogacona o te komórki jest podawana pacjentom, którzy z punktu widzenia kardiologicznego nie kwalifikują się już do innego leczenia, bo każda konwencjonalna metoda leczenia zawiodła.

Wykorzystywanie komórek macierzystych embrionalnych budzi wiele wątpliwości, zwłaszcza natury etycznej. Nie każdy sposób ich pozyskiwania jest także bezpieczny.

Wielką nadzieją było otrzymanie w 1998 roku przez prof. Jamesa Thomsona pierwszych ludzkich linii komórek embrionalnych. Ze względu na zdolność do różnicowania, komórki embrionalne stanowią populację komórek totipotencjalnych, czyli takich które potrafią utworzyć każdy typ komórek zarodka, także komórek tworzących łożysko i tym samym zapoczątkować

rozwój wszystkich tkanek naszego organizmu. Otrzymanie linii embrionalnych komórek macierzystych, dawało wielkie nadzieje na to, że będziemy teoretycznie w stanie zastąpić dowolną tkankę, która u pacjenta uległa uszkodzeniu. Niemniej jednak do praktycznego wykorzystania embrionalnych komórek macierzystych jest bardzo daleko. Należy podkreślić, że źródło pozyskiwania komórek embrionalnych jest w szeregu kręgów religijnych oraz kulturalnych niezgodne z sumieniem i budzi szereg wątpliwości etycznych. Po drugie, o czym często się zapomina, komórki embrionalne wprowadzone do dorosłego organizmu zamiast uczestniczyć w odbudowie uszkodzonych tkanek, często tworzą nowotwory, tzw. potworniaki. Jednak macierzyste komórki embrionalne stanowią niezwykle ważny model badawczy pozwalający zidentyfikować mechanizmy rządzące samoodnową oraz różnicowaniem. Równoległe ogromna ilość zespołów badawczych na całym świecie skupia swoje badania na populacjach komórek macierzystych izolowanych z dorosłych tkanek. Odkrycie prof. Ratajczaka wzbudziło wielkie emocje w świecie naukowym, ponieważ dowiedliśmy, iż w dorosłych tkankach znajdują się komórki przypominające komórki embrionalne, które mogą brać udział w odnawianiu narządów.

Kieruje pani w Louisville samodzielny laboratorium badawczym. Jakie badania prowadzi pani obecnie?

Badania dotyczą przede wszystkim pochodzenia rozwojowego komórek o cechach macierzystych komórek embrionalnych, mechanizmów dotyczących regulacji ich potencjału do dzielenia się i różnicowania w komórki potomne oraz identyfikacji genów, których modyfikacja lub manipulacja prowadziłyby do ich skutecznej ekspansji *in vitro*.

Prace prowadzone są przez studentów i doktorantów m.in. z Polski, USA, Egiptu, Indii, Chin.

Czy nadal współpracuje pani z prof. Ratajczakiem i ośrodkami badań w Polsce? Na czym polega ta współpraca?

Profesor Mariusz Ratajczak jest dyrektorem Instytutu Komórek Macierzystych na Uniwersytecie w Louisville, w którym pracuję. Ponadto współpracujemy naukowo z szeregiem ośrodków w Polsce przy realizacji grantu badawczego przyznanego

przez Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w Polsce. Koordynatorem tego projektu jest prof. Ratajczak i Pomorski Uniwersytet Medyczny. Badania te dotyczą komórek VSELs, a w szczególności opracowania lepszym protokołów ich izolacji z dorosłych tkanek, ekspansji *in vitro*, ocenie ich potencjału regeneracyjnego w naprawie mięśnia sercowego u ludzi, udziału w regeneracji układu nerwowego i oparzeń skóry.

W Polsce współpracujemy ponadto ze Śląskim Uniwersytetem Medycznym, Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie, Instytutem Nenckiego w Warszawie, Warszawskim Uniwersytetem Medycznym oraz Centrum Kształcenia Podyplomowego w Warszawie.

Jak wygląda pani normalny dzień pracy?

Jest bardzo długi. Zaczyna się o 4.30 od jazdy na rowerze lub pływania. O 7.30 zaczynam pracę w Instytucie i w zależności od długości trwania eksperymentów, wychodzę z pracy o 22.00, czasem o 24.00. Kończę dzień co najmniej 5 km biegiem.

Czyli na sen zostaje niewiele czasu?

Zwykle wystarcza mi cztery godziny snu. Należę do osób, które się szybko regenerują.

Polska uznawana jest za kraj o dużym potencjale naukowym, mówi się wręcz o wyjątkowej kreatywności polskich naukowców. Ale wiadomo, że do osiągnięcia sukcesu nie wystarczy tylko talent...

Naukę trzeba też kochać i na pewno musi być pasją. Poza talentem trzeba się ciągle rozwijać, doksztacać, poznawać nowe techniki badawcze, współpracować z innymi naukowcami, brać udział w konferencjach naukowych. Na pewno ogromną rolę odgrywają mentorzy, na których trafiamy. Ja miałam to szczęście, że trafiłam na wspaniałych nauczycieli w szkole podstawowej i liceum ogólnokształcącym w Brzesku oraz na studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracując w Zakładzie Biologii Komórki, poznałam prof. Mariusza Ratajczaka, któremu zawdzięczam rozwój naukowy i swoją niezależność naukową. Pokazał mi swoim przykładem czym jest prawdziwa pasja naukowa i integralność badacza.

Obecnie w Polsce przeznaczają się na badania, aparaturę naukową znaczne środki finansowe, także dzie-

ki fundusze i programom unijnym. Narodowe Centrum Nauki przeznacza środki na rozwój młodych naukowców w ramach programów pozwalających na realizację projektów badawczych przed uzyskaniem stopnia doktora lub umożliwiających pobyt w ośrodkach europejskich lub Stanach Zjednoczonych na stażach naukowych. Trzeba tylko chcieć podejmować nowe wyzwania i się ich nie bać.

Gdyby pani miała wskazać różnice w modelu ścieżki kariery naukowej w naszym kraju, a w Stanach Zjednoczonych, na co zwróciłaby pani uwagę?

W naszym kraju edukacja jest za darmo, w USA młody człowiek kończy studia zwykle z ogromnym zadłużeniem. Gdy studiowałam nie doceniałam tego faktu. Kiedy wyjechałam z kraju zauważyłam, że wiedza praktyczna amerykańskich studentów jest na dużo wyższym poziomie i mają bardzo dobrze opanowane techniki laboratoryjne. Poza tym widać bliższy kontakt z profesorami, studenci nie boją się zadawać im pytań. W Ameryce jest ogromny potencjał badawczy, znakomici naukowcy, wiodące na świecie uniwersytety i ośrodki badawcze. Wydaje mi się, że każdy w pewnym momencie swojej kariery powinien zmierzyć się z nowymi wyzwaniami i przejść amerykański lub europejski staż naukowy.

Jeśli chodzi o wyposażenie laboratoriów, to różnica nie jest już tak bardzo widoczna jak to było np. 10 lat temu. Dla przykładu podam laboratorium na Pomorskim Uniwersytecie Medycznym, gdzie jestem profesorem wizytującym, jest ono wyposażone według najwyższych standardów. Myślę, że wybierając ścieżkę badań naukowych, najważniejsza jest niegasnąca potrzeba odkrywania i ciekawość oraz odwaga podejmowania ciągłych wyzwań.

Mówi się, że naukowców i dzieci łączy oraz wyróżnia stale niezaspokojona ciekawość. W jednym z wywiadów powiedziała pani: „odnaleziony klucz otwiera drzwi, za którymi kryją się następne wrota.”. Czy ciekawość naukowca nigdy nie zostaje zaspokojona? Czy można w ogóle mówić o tym, że istnieje granica pomiędzy tym co znane i nieznanym?

Jeśli zniknie ciekawość, to znak, że czas na emeryturę. Nigdy nie odkrywamy wszystkiego. Nauka jest fascynująca. Jedno odkrycie stawia

przed nami kolejne pytania i wymaga weryfikacji kolejnych hipotez. Badania naszego zespołu są tylko cegiełką ogólnie dostępnej wiedzy, ale moim marzeniem byłoby wykształcić zespół ludzi, który będzie to kochał i kontynuował kolejne badania...

Niewątpliwie bardzo trudno zdobyć wiedzę, która upoważnia do tego, aby mieć tytuł naukowca. Kariera naukowa niesie za sobą ogromne wyrzeczenia, brak czasu dla rodziny, stres. Z kolei sukces naukowy oznacza sławę, rozgłos i bez wątpienia duże emocje. Mówi się, że na pewnym etapie kariery naukowej zyskuje się też coś bardzo ważnego: wolność i stabilizację.

Można mówić o wolności i stabilizacji, kiedy osiąga się sukces, niezależność naukową i jest się samodzielnym naukowcem. W odróżnieniu do Polski, w USA nie ma czegoś takiego jak etat, funkcjonuje system grantowy, który sprzyja konkurencji i rozwojowi badań. O fundusze na badania trzeba się postarać, konkurować z innymi projektami. To pozytywny i motywujący do działania stres, nie ma mowy o lenistwie.

Powiedziała pani przed laty, że największą pasją jest nauka, której oddaje się pani bez reszty. Jakie inne zainteresowania oprócz biologii molekularnej ma pani profesor Magdalena Kucia? Jak

pani spędza wolny czas, o czym marzy?

Po nauce, największą moją pasją jest literatura. Gdybym miała drugie życie, to zostałabym krytykiem literackim. Moją pasją jest także sport, który pozwala mi na regenerację sił. Podczas jazdy na rowerze czy biegania aktywnie wypoczywam i mam czas pomyśleć o kolejnych eksperymentach lub przeanalizować uzyskane wyniki. Ta aktywna forma wypoczynku jest dla mnie bardzo ważna. Moim marzeniem jest wzięcie udziału w zawodach triathlonowych Ironman (rozgrywanego na dystansach: 3,8 km pływanie, 180 km jazda na rowerze i 42,2 km bieg). Chcąc zrealizować to marzenie, muszę znaleźć czas na aktywność fizyczną. Dlatego nawet lecąc na konferencje naukowe, zawsze w walizce mam miejsce na buty do biegania.

Naukowcy to ludzie, którzy spędzają swoje życie w laboratoriach i na walizkach. Czy przy okazji podróży często odwiedza pani rodzinne miasto?

Dużo czasu spędzam na walizkach. Jeśli konferencje naukowe odbywają się w Europie, to staram się częściej, niż dwa razy do roku odwiedzać w Brzesku rodziców, babcię i brata z rodziną. Obowiązkowo w rodzinnym mieście spędzam święta Bożego Narodzenia, nie wyobrażam sobie inaczej. Ponieważ jestem profesorem wizytującym w Szczecinie na Pomor-

skim Uniwersytecie Medycznym oraz adiunktem w Zakładzie Medycyny Regeneracyjnej na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym, to zdarza się mi się przy okazji wygospodarować dodatkowy dzień, aby zajrzeć do Brzeska.

Czy rodzice zdążyli się już przyzwyczaić do ciągłych rozstań z panią?

Myślę, że tak, chociaż mama ma zawsze łzy w oczach jak wyjeżdżam. Mam wspaniałych rodziców, którzy rozumieją, że nauka to moja wielka pasja. Moja babcia mówi, że dopóki widzi ogniki w moich oczach i radość, to rozumie dlaczego wybrałam drogę naukowca i wie, że jestem szczęśliwa.

W ciągu ostatnich lat zmienił się wizerunek Brzeska?

Bez wątpienia miasto wypiękniało. Powstało Regionalne Centrum Kulturalno Biblioteczne, basen, nowe boiska sportowe, miejsca do wypoczynku, swoje oblicze zmienił brzeski Rynek. Teraz można częściej brać udział w różnych imprezach i wydarzeniach kulturalnych, artystycznych czy rozrywkowych. Brzesko wreszcie doczekało się autostrady, co nie tylko skraca czas podróży, ale dodatkowo poprawia jej komfort. Nie znam problemów dnia codziennego, ale zmiany wizerunkowe w mieście oceniam bardzo pozytywnie.

Rozmawiała Beata Kądziołka

35 – lecie powstania Ośrodka Harcerskiego w Piaskach Drużkowie

W dniach 13 i 14 czerwca br. odbył się Złot Hufca Brzesko ph. „Piknik Harcerskich Rodzin” – było to zakończenie obchodów 35 – lecia Ośrodka Harcerskiego w Piaskach Drużkowie pod Honorowym Patronatem Starosty Brzeskiego Andrzeja Potępy. Komentantem Złotu był hm. Adam Zydrón.

Harcerze zagościli w Ośrodku już 12.06.br. na II części Harcerskiej Akademii. Podczas warsztatów chętni szkolili się z samarytanki, technik harcerskich i terenoznawstwa oraz pomagali w przygotowaniach Złotu.

Złot rozpoczął się Świętem Zucha. Reprezentacje GZ: „Odkrywcy Marzeń”, Gwiezdni Poszukiwacze”, „Leśne Ludki” z Czchowa i „Przyjaciele”

zaprezentowały Teatrzyki Zuchowe oraz uczestniczyły w Turnieju Sprawnościowym.

Równocześnie DST Fatamorgana i DST Sokoły przygotowały Loteriadę Harcerskich Prac. Fanty stanowiły prace wykonane przez zuchów, harcerzy i harcerzy starszych naszego Hufca, także przekazane przez nich maskotki, książki, gry itp. Zestaw fantów został wzbogacony darami od Pana Zbigniewa Stósa z portalu społecznościowego brzesko.ws oraz Krakowskiego Banku Spółdzielczego w Brzesku, za co organizatorzy Złotu bardzo dziękują. Wszystkie losy były pełne, sprzedano ich na łączną kwotę 640 zł.

Przedstawiona została również prezentacja multimedialna o Ośrodku Piaski Drużków przygotowana przez phm. Jacka Kołodzieja przy współudziale Komendanta byłej Chorągwi Tarnowskiej hm. Jerzego Pajdo.

Już od rana przybywali do Ośrodka zaproszeni goście oraz instruktorzy i harcerze, którzy bywali w Ośrodku w minionych 35-latach.

O godz. 13.00 rozpoczął się Apel Złotowy, w którym uczestniczyła ponad 120 osobowa grupa zuchów, harcerzy i instruktorów Hufca Brzesko pod wodzą Komendantki Hufca hm. Marii Tyki i Komendanta Ośrodka hm. Kazimierza Kordeckiego, a także grono instruktorów byłej Tarnowskiej Cho-

ragwi ZHP im. gen J. Bema na czele z jej Komendantami hm. Jerzym Pajdo i hm. Lidią Jaźwińską, z/cą hm. Marią Kanior oraz instruktorzy Hufca Tarnów z byłym Komendantem hm. Zbigniewem Kierasem. Władze obecnej Chorągwi Krakowskiej reprezentował Bartosz Zawisza. W tym gronie obecni byli również przyjaciele i sojusznicy harcerstwa, starosta brzeski Andrzej Potępa, burmistrz Grzegorz Wawryka, zastępca burmistrza Czchowa Tadeusz Płachta oraz Zbigniew Kostka i Emilian Blicharz – budowniczy Ośrodka, a także dyrektor PSP nr 3 w Brzesku Dorota Wójcik i dyrektor PSP nr 2 w Brzesku Urszula Białka. W trakcie apelu podsumowano minione 35 lat Ośrodka, a także wręczono okolicznościowe medale „Zasłużony dla Ośrodka” instruktorom i przyjaciołom harcerstwa, którzy w znaczny sposób przyczynili się do jego powstania i tym, którzy nadal udzielają mu pomocy i wsparcia. Medale otrzymali m.in. hm. Jerzy Pajdo, hm. Lidia Jaźwińska, hm. Maria Kanior, hm. Maria Tyka, hm. Kazimierz Kordecki, hm.

Lech Jaźwiński, hm. Maria Sroka oraz starosta brzeski Andrzej Potępa, burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, burmistrz Czchowa Marek Chudoba, wójt gminy Szczurowa Marian Zalewski, dyrektor Zakładu Budownictwa Komunalnego w Brzesku Zbigniew Kostka, Z-ca Dyrektora Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast (z okresu budowy Ośrodka) Emilian Blicharz. Były gratulacje i podziękowania, następnie obiad w harcerskiej stołówce, wspomnieniowe spotkania gości oraz Turniej Harcerskich Rodzin.

Po biwakowej kolacji wszyscy uczestnicy zasiedli w Kręgu Ognia i zapłonęła Harcerska Watra ph. „Wspomnienia, wspomnienia...” prowadzona przez hm. Marię Motykę.

Przy akompaniamencie zespołu gitarowego (w składzie: phm. Piotr Krawczyk, z/ca burmistrza Czchowa pwd. Tadeusz Płachta, hm. Anna Nowak i dh Mariola Świątkowska), piosenkach, ciekawych opowieściach i płonącym ogniu czas szybko mijał. Tradycyjnie, „Harcerską Iskierką” zakończono Watrę.

Na drugi dzień, w niedzielę po krótkim podsumowaniu Zlotu i mszy św. w Kaplicy w Piaskach Drużkowie, harcerze pełni wrażeń wrócili do domów, by w większości spotkać się w Ośrodku podczas Harcerskiego Lata 2015.

Komenda Hufca ZHP im. M. Kopernika w Brzesku składa serdeczne podziękowania staroście powiatu brzeskiego za honorowy patronat i pomoc finansową wspierającą przygotowania zlotu oraz udział w zlocie, burmistrzowi Brzeska i zastępcy burmistrza Czchowa oraz wszystkim gościom, zuchom i harcerzom za udział w Zlocie a członkom Hufcowego Sztabu obchodów 35-lecia Ośrodka i instruktorom naszego Hufca za pomoc organizacyjną i merytoryczną w trakcie przygotowań i podczas Zlotu.

Medialnie uroczystość wspierali: Niezależny Serwis Informacyjny KADR, Tygodnik Miasto i Ludzie, Czas Czchowa i Brzeski Magazyn Informacyjny oraz portal Brzesko.ws. Dziękujemy.

ZHP Hufiec Brzesko

Polak, Węgier dwa bratanki...

W dniach 15-20 lipca w Ośrodku ZHP Piaski Drużków, odbywał się polsko-węgierski obóz harcerski, na który przybyli skauci z partnerskiego miasta **Százhalombatta** z drużyny **1026. Szent László Király**. Przyjmując zaproszenie harcerzy ze **Szczepu Drużyn im. Bohaterów Września przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Brzesku**, nasi węgierscy bratankowie po czterech latach przerwy ponownie pojawili się w Polsce, tym razem pod dowództwem druha **Ákosa Kovácsa** i tłumaczki drużyny **Megi Olszewski**.

Program sześciodniowego obozu miał na celu integrację, wzajemne poznanie tradycji i kultury harcerskiej Polski i Węgier poprzez wszelkiego rodzaju zajęcia, wycieczki, gry i zabawy oraz wieczorne ogniska.

Na Apelu Powitalnym, gościliśmy Naczelnika Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu w Brzesku **Józefa Cierniaka**, który w imieniu władz miasta powitał wszystkich uczestników obozu. Po południu harcerze odwiedzili pobliskie miasteczko Czchów, zwiedzając m.in. rynek i cmentarz. W kolejnym dniu obozu, część uczestników udała się do pobliskich Filipowic, natomiast bardziej

zaprawieni piechurzy wyruszyli do Rudy Kameralnej. Kierując się zielonym szlakiem, harcerze zdobyli **Mogiłę (503m npm)**. Polscy i węgierscy skauci udali się też w autokarówą wycieczkę do Zakopanego. Sobota to już Dzień Węgierski. Nasi goście zaprezentowali swoje gry i zabawy, przyrządzali specjały kuchni węgierskiej, a także prowadzili wieczorne ognisko, którego tematem byli nbliscie obydwo państw. Przerwywnikiem była wizyta w wiosce indiańskiej „Szalony Koń”. Na obozie gościli również przedstawiciele zespołu pieśni i tańca, którzy pod opieką harcerki **Reginy Głuszak** opowiadali o strojach krakowskich oraz uczyli podstawowych kroków poloneza i krakowiaka. W niedzielę po przedpołudniowej mszy św., harcerze udali się do Jurkowa na kąpielisko „Chorwacja”, a wieczorem rozpalili pożegnalne ognisko. Były wspólne tańce na zorganizowanej przez druha **Piotra Krawczyka** dyskoteci. Wreszcie nastał ostatni dzień wspólnego harcowania. Żal było, po Apelu kończącym obóz, żegnać naszych gości, a łzom wzruszenia, uściskom, składaniom podpisów na koszulkach nie było końca. Cieszyć mógł tylko fakt, że za dwa lata nasi

bratankowie zaprosili nas na kolejny, wspólny obóz harcerski.

Spotkanie polsko-węgierskie nie byłoby możliwe gdyby nie pomoc **burmistrza Brzeska Grzegorza Wawryki**, który pokrył koszty pobytu naszych gości. Podziękowania należą się również naszym darczyńcom – **Bankowi Spółdzielczemu** w Brzesku, dzięki któremu harcerze mogli nosić obozowe koszulki oraz **Mlekovicie** z Bochni, która podarowała produkty mleczne. Obóz zorganizowany również został dzięki pomocy Hufca Brzesko, na czele z komendantką **hm. Marią Tyką** oraz przy pomocy komendanta ośrodka w Piaskach Drużkowie **hm. Kazimierza Kordeckiego**.

Komendantką obozu była **phm. Renata Rożkiewicz**, druhem obozowym **pwd. Marcin Gromadzki**, a ze swoją drużyną Zaborowskie Dęby przybył **phm. Piotr Krawczyk**. Pomocą, w opiece nad harcerzami, służyła również pani **Alicja Pawlina**, a w skład kadry młodzieżowej weszli **Michał Plichta, Miłosz Plichta, Eliza Komeża, Kornelia Hołysz i Wiktoria Góra**.

pwd. Marcin Gromadzki
fot. kolor

Od rekreacji do wyczynu –

rozmowa z Markiem Dadejem, dyrektorem BOSiR

Panie Marku, ostatnich kilka lat może Pan uznać za udane. Dwukrotnie został Pan uhonorowany tytułem „Pasjonat Sportowej Polski”. Nie tak dawno po raz drugi z rządu wygrał Pan konkurs na stanowisko dyrektora BOSiR-u. W czym tkwi źródło tej pomyslniej passy?

Do udziału w konkursie „Pasjonat Sportowej Polski” zaprasza Zarząd Klubu Sportowa Polska a tytuł przyznaje po ocenie nadesłanych ankiet. Ankietę dotyczącą mojej osoby sporządziło Biuro Promocji Urzędu Miejskiego. Zdaję sobie sprawę, że w naszej gminie jest wielu sportowych działaczy, którzy poświęcają swojej społecznikowskiej pasji wiele czasu i energii. Ja też jestem nie tylko pracownikiem, od którego samorząd wymaga wykonywania swoich obowiązków zgodnie z obowiązującym mnie statutem i regulaminem, ale również pasjonatem sportu i wychowywania młodzieży w duchu sportowej rywalizacji. Od mojej inwencji zależy, czy skupię się tylko na ścisłym wykonywaniu tych obowiązków, czy też dołożę do tego „pakietu” coś od siebie. Od samego początku postanowiłem sobie, że będę systematycznie wprowadzał innowacje zawarte w formularzu, który złożyłem jako kandydat na stanowisko dyrektora tego ośrodka. Co do drugiego pytania, odpowiem krótko – zakładam, że o moim zwycięstwie zadecydowały dotychczasowe działania i koncepcja dalszej pracy przedstawionej w ofercie. **Dotychczasowe działania, czyli ...**

Zacznijmy od strefy płatnych parkingów (SPP). Liczby mówią same za

siebie. Od kilku lat z tytułu funkcjonowania tej strefy mamy dodatkowy bilans. To efekt wielu ekonomicznych nowinek. Dzięki dobrej współpracy z samorządem udało mi się przeforsować wprowadzenie parkometrów. Wcześniej wprowadziłem możliwość rozliczania się za parkowanie za pomocą „komórek”. Mamy na względzie nie tylko usprawnienie funkcjonowania SPP, ale także interes naszych klientów.

Porozmawiajmy jednak o sporcie ...

Po kilku latach marazmu znowu zaczęło być głośno o naszej kregielni. Znowu muszę wspomnieć o wspólnych działaniach z samorządem poprzedniej kadencji. Niektórym wydawało się, że pomysł gruntownej modernizacji tej kregielni jest szalony. Teraz ta kregielnia jest jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów w kraju, a w Małopolsce jest na pewno najnowocześniejsza. Skorzystaliśmy z unijnych dofinansowań, a to starczyło jeszcze na wyremontowanie tenisowego kortu i boiska do street-ball'a.

A siatkówka? Przecież to jest w Brzesku sport już prawie egzotykiem.

Trudno wypowiadać mi się na temat siatkówki w wydaniu halowym, bo my zajmujemy się jej plażową odmianą. Od zeszłego roku jesteśmy jednym z organizatorów prestiżowego cyklu turniejów „Beach Volley”. Gościliśmy w Brzesku całą dostępną czołówkę plażowej siatkówki w tym kraju. To świetna promocja tej dyscypliny w naszym mieście. Uporządkowaliśmy ten obiekt na tyle, że w każdy pogodny dzień boiska

są oblegane przez „plażowiczów”.

Boiska do plażowej siatkówki jestem w stanie zrozumieć. Po co Panu w takim razie były korty tenisowe OKS?

BOSiR to już nie jest tylko kryta pływalnia, ale kompleks

obiektów sportowych. Przez ostatnie lata realizowaliśmy szeroko zakrojony plan polegający na tym, że BOSiR będzie administratorem prawie wszystkich sportowych obiektów w Brzesku. Jednym z elementów tego programu jest „przejęcie” kortów. Moim zadaniem, które sobie postawiłem, jest to, żeby utrzymać standard tych kortów na dotychczasowym poziomie, a jednocześnie go podnieść. Są wielkie szanse, żeby te korty mogły funkcjonować przez cały rok. Jestem w trakcie przygotowywania projektu, dzięki któremu powstanie w tym samym miejscu kompleks krytych kortów.

Nie wszyscy oceniają pozytywnie pański styl zarządzania. Przykładem publikacje Jana Waresiaaka na łamach jednego z lokalnych miesięczników, w których autor wytyka Panu sporo – jego zdaniem – błędów.

Te wypowiedzi są bardzo stronnicze i oderwane od rzeczywistości.

Stronnicze, bo krytyczne?

Autorem tych pseudo felietonów jest mój poprzednik, który dwukrotnie startował w konkursach na dyrektora BOSiR-u i dwa razy je przegrywał. Jest więc w jakimś sensie osobiście zaangażowany w to, aby przedstawiać moją osobę w nie najlepszym świetle. Na pewno nie jest obiektywny.

Trudno jednak odmówić mu merytorycznej wiedzy na temat działalności instytucji, którą kiedyś zarządzał.

No właśnie. Cały czas mówimy tutaj o człowieku, który za swojej kadencji skłócił ze sobą personel, a przed odejściem z tego stanowiska pozostawił wiele spraw, mówiąc bardzo delikatnie niedokończonych. Skoro teraz widzi jakieś – według niego – nieprawidłowości, to czemu nie widział ich wtedy, kiedy zajmował to stanowisko?

To jednak on założył kiedyś sekcję pływacką, za jego kadencji młodzi ludzie trenowali wieloboje, łucznictwo, a Wojciech Wojdak zaczął karierę sportową.

A jaką sekcję można założyć, kiedy zarządza się pływalnią? Tylko pływacką, ewentualnie „sekcję szycia strojów dla wojów”. Ale poważnie „Wojciech Wojdak, Krystian Bałabuch, czy Sergyusz Sorys, to diamenty, które zdarzają się raz na kilkadziesiąt lat. Ich sukcesy, to przede wszystkim zasługa Marcina Kacera, fenomenalnego trenera, który umiał te diamenty oszlifować. Podziwiam Marcina, że potrafił doprowadzić do tych sukcesów, będąc formalnie tylko ratownikiem, praktycznie nie mając czasu na pracę szkoleniową. To dopiero



fot. arch. BOSiR

pod moim zarządem status Marcina został na tyle uregulowany, że teraz może realizować się jako trener w godzinach pracy. Dopiero po tych zabiegach nastąpił dynamiczny rozwój kariery Wojtka i Krystiana, dzięki czemu zainteresowały się nimi kluby z dużo większym dorobkiem. A co do wielobojów i łucznictwa, to o obu dyscyplinach, kiedy obejmowałem tę funkcję, mało kto już pamiętał. Pan Waresiak ma świetne pomysły, ale zapął już chyba słomiany. ???

O wielobojach i łucznictwie już wspominałem. Proszę cofnąć się o kilka lat i sprawdzić, kiedy Iskra Szczepanów została wycofana z rozgrywek piłki nożnej w B klasie i kto był wtedy jej prezesem. Bieg Katyński doczekał się raptem dwóch edycji i zniknął z kalendarza sportowych wydarzeń w naszej gminie. A była to naprawdę wspaniała impreza, przyciągająca biegaczy z całej Polski. Prześledźmy historię tego Biegu. Pierwszą edycję organizował BKB Victoria, którego pan Waresiak był prezesem. Drugą edycję przygotowała już Brzeska Fundacja Społeczna Victoria, której prezesem jest ... pan Waresiak. Trzeciej edycji już nie było. Ciśnie się na usta pytanie, dlaczego? Tak samo zastanawiające jest, że mój „oponent” co chwilę zmienia organizację, którą zawsze jednak „zarządza”. Nie dziwi mnie już fakt, że mający za sobą już trzy edycje Bieg im. Stanisława Chudoby nadal jest organizowany. Po prostu kto inny go organizuje – ostatnio był to Okocimski Klub Narciarski. Zastanawia mnie zjawisko (nazwijmy je „socjologiczne”), w którym krytykuje mnie dorosły w końcu mężczyzna niepotrafiący sam uporządkować swoich spraw zawodowych, a biorąc sprawę sportowo, to zasady fair play są mu całkowicie obce.

Ujmę to w jednym zdaniu – pan Waresiak usiłuje zdefiniować moją pracę, w której mam zdecydowanie więcej obowiązków, niż on, kiedy pełnił to stanowisko – przecież on był dyrektorem pływalni, a nie BOSiR-u, w gestii którego pozostaje zarządzanie pokaznym kompleksem obiektów sportowych. Nie poruszałyby w ogóle tego wątku, gdyby nieuzasadnione ataki pana Waresiaka na moją osobę i pytania, które Pan mi zadał. Wydaje mi się, że jedyną specjalizacją mojego poprzednika jest konfliktowanie ludzi.

Nie jest to tylko moje odczucie, przykładem jest wpis na facebooku poprzedniego burmistrza Brzeska do J. Waresiaka cyt. „I proszę zachowaj trochę kultury i z nienawistnymi wpisami wyżywaj się na swojej osi czasu.

Przypomniałem sobie, że wiele osób upominało mnie, że nie powinieneś pracować będąc moim pracownikiem na stanowisku dyrektora, bo zrażasz ludzi do siebie. Nie zrobiłem tego, zrobili potem to inni i chyba mieli rację”

Nie rozumiem.

Pan Waresiak zostawił po sobie skłóconą, pełną roszczeń załogę, z którą musiałem się „zmierzyć”. Musiało minąć trochę czasu, żeby przywrócić w miarę normalną sytuację w kwestii międzyludzkich stosunków. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że teraz jesteśmy znakomicie funkcjonującym zespołem, ale wymagało to dużego wysiłku. Teraz przed nami jest wiele nowych wyzwań – usprawnienie funkcji SPP parkowania, rozwinięcie oferty związanej z przejściem tenisowych kortów i bieżąca działalność. W tym kolektywie na pewno podołamy tym zadaniom.

Mnie bardziej interesują jednak Pańskie dokonania. Weźmy chociaż pod lupę sekcję pływacką. Wydaje się, że aktualnie Brzesko nie może się pochwalić osiągnięciami na miarę tych, które stały się udziałem Wojtka Wojdaka.

Cały czas mamy sporą grupę utalentowanych młodych pływaków. Wierzę, że Marcin Kacer sprawi, iż przynajmniej 2-3 z tych osób dołączy kiedys do krajowej czołówki. Wymienić tu należy Ksawerego Masiuka, aktualnie najlepszego w Małopolsce, a w krajowym rankingu plasującym się na 7. miejscu. Starają się mu dorównać Patrycja Smoleń Patryk Gibuła i Marceli Jędryka. Cała ta czwórka specjalizuje się w stylu grzbietowym. Mamy dwie świetnie zapowiadające się delfinistki – Amelię Marek i Weronikę Kusion. Są jeszcze utalentowani żabkarze Aleksander Klimas i Kacper Bystron. Tylko ta ósemka w minionym sezonie wywalczyła 83 medale na zawodach rangi okręgowej. W tym roku dołączyła do nas 9-letnia Judyta Kusion. Wprawdzie jeszcze w oficjalnych zawodach na szczeblu okręgowym nie startowała, ale już jest wyróżniającą się kraulistką (ma już w swoim dorobku 6 złotych krążków i 2 brązowe w zawodach niższej rangi). Wszyscy oni czują na plecach oddechy pozostałych uczestników pływackich zajęć, którzy chcą ich dogonić. Ta zdrowa rywalizacja na pewno przyniesie efekty.

Czy ma Pan pomysły na dalszy rozwój tej sekcji?

Cały czas do kalendarza imprez staramy się wprowadzać nowe, nie zapominając o kontynuacji tych, które od lat cieszą się dużym zainteresowa-

niem. Naszą najnowszą propozycją są „Pływackie wakacje z BOSiR”. Jast to oferta dla pływających już dzieci w wieku od 7 do 9 lat, a akcja wystartowała 9 lipca. Zajęcia odbywają się w każdym tygodniu od poniedziałku do piątku. Myślmy tutaj nie tylko o tych dzieciach, które już trenują w naszej sekcji, ale także o tych, którzy chcieliby się do niej dopisać. Treningi prowadzi Marcin Kacer i Piotr Baranek.

Może dowiemy się czegoś o stosunkowo „młodej” jeszcze sekcji kręgli klasycznych.

Już z pierwszych ogólnopolskich zawodów, w których wystartowali nasi wychowankowie, a były to rozegrane w marcu w Tomaszowie Mazowieckim Mistrzostwa Polski juniorów młodszych, przywieźliśmy medal. Igor Szydłowski wywalczył brązowy krążek w sprintach, dołożył do tego 5. miejsce w konkurencji indywidualnej na pełnym dystansie, a także 4. miejsce wywalczone wspólnie z Natalią Cebulą w tandemach mieszanych. Ten sam zawodnik razem z Łukaszem Łazowskim zajął 8. miejsce w konkurencji par. Tomaszów Mazowiecki okazał się dla nas bardzo szczęśliwy, bo w maju na Międzywojewódzkich Mistrzostwach młodzików Jakub Kuryło zdobył brązowy medal, a Tadeusz Łazowski zajął wysokie 6. miejsce. Początek funkcjonowania sekcji wymarzony.

Czy możemy spodziewać się napływu nowych amatorów kręgli?

Na pewno. Temu między innymi ma służyć Szkolna Liga Kręglarska, która ruszy już we wrześniu. Do uczestnictwa w lidze zapraszamy uczniów wszystkich szkół podstawowych i gimnazjów z naszej gminy. Jeśli zgłosi się jakaś reprezentacja spoza gminy, chętnie ją do rozgrywek przyjmujemy. Nasi trenerzy będą przyglądać się poczynaniom każdego gracza. W ten sposób chcemy pozyskiwać nowych zawodników do naszej sekcji. Oczywiście, zapisać się do udziału w regularnych treningach może każdy, niezależnie od tego, czy grać będzie w lidze, czy nie.

Czy można stwierdzić, że BOSiR jest już w tej chwili poważną wielosekcyjną instytucją sportową?

Wielosekcyjna to trochę za wiele powiedziane. Naszym głównym zadaniem jest organizowanie rekreacji i wypoczynku dla mieszkańców naszej gminy. A jeśli przy okazji zahaczamy o sport wyczynowy, to tylko się cieszyć. Nie pozostaje mi nic innego jak zaprosić wszystkich do korzystania z naszej naprawdę bogatej oferty.

Rozmawiał Waldemar Pączek

Międzynarodowa zabawa matematyką

Dobiegł końca pierwszy rok realizacji projektu I LOVE TO PLAY MATHS – Lubię bawić się matematyką. Jest on realizowany w ramach programu Erasmus+ i skupia pięć krajów: Polskę, Turcję, Włochy, Belgię i Estonię. Działania związane z projektem mają na celu promocję nauczania matematyki w sposób, który zacieka młodego odbiorcę bardziej niż tradycyjna lekcja. Nauka oparta będzie na grach i zabawach edukacyjnych, które wypracowane zostaną wspólnie przez wszystkie państwa biorące udział w przedsięwzięciu. Ma to zwiększyć sympatię uczniów do matematyki, zniwelować obawy i uprzedzenia do tego przedmiotu. **Polskę reprezentuje w tym przedsięwzięciu Publiczna Szkoła Podstawowa w Porębie Spytkowskiej.**

W ciągu roku wypracowano wiele gier i materiałów, zawiązały się nowe przyjaźnie międzynarodowe, zwiększyła się odwaga i otwartość na nowe doświadczenia. Można by mnożyć korzyści jakie każdy z uczestników wyniósł, biorąc udział w realizacji projektu i budowaniu międzynarodowych przyjaźni. "Lubię bawić się matematyką" to również wiele ciekawych wydarzeń i inicjatyw. Działania zainicjowano na zebraniu organizacyjnym w stolicy Turcji- Ankarze. W



fot. arch. PSP Poręba Spytkowska

marcu delegacja z Poręby gościła na włoskiej Sycylii w ramach drugiego spotkania. Uczniowie klasy piątej brali udział w lekcjach i wycieczkach, poznając tamtejszy system edukacji oraz tradycję i kulturę Włoch.

Miejscem kolejnego spotkania była Polska. **Od 25 do 29 maja br.** odbywało się w **Porębie Spytkowskiej** ostatnie do tej pory spotkanie, podczas którego prezentowano wypracowane materiały w postaci gier i pomocy dydaktycznych służących łatwemu i przyjemnemu uczeniu się matematyki. Ciekawostką była międ-

zynarodowa lekcja matematyki, którą przeprowadził turecki nauczyciel Ibrahim Uslu. Uczestniczyli w niej uczniowie z Turcji, Sycylii i Estonii, którzy bardzo szybko zintegrowali się z rówieśnikami z Polski. Nie zabrakło też miejsca na rozrywkę – goście pod opieką gospodarzy zwiedzili Brzesko, kopalnię soli w Bochni oraz Kraków. Realizacja programu Erasmus+ przewidziana jest na lata 2014 – 2016. W nadchodzącym roku szkolnym na uczniów i nauczycieli czekają wyjazdy do Belgii, Estonii i Turcji.

red.

Sukcesy PG w Jadownikach

W październiku 2014r. nasze gimnazjum przystąpiło do projektu „Czysta Małopolska”, organizowanego przez Kuratorium Oświaty w Krakowie. Projekt miał na celu zwiększenie świadomości i kształtowanie proekologicznych zachowań dzieci i młodzieży. Przez cały okres trwania projektu podejmowaliśmy działania promujące postawy ekologiczne wśród młodzieży naszej szkoły oraz upowszechniające dobre praktyki w zakresie gospodarowania odpadami. 18 czerwca 2015r. w siedzibie Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Kalwarii Zebrzydowskiej odbyła się konferencja podsumowująca działania realizowane w ramach II edycji projektu.

- Nasza szkoła uzyskała tytuł **laureata etapu wojewódzkiego** i zajęła **II miejsce** w konkursie na

poster wraz z opisem. Autorem posteru wraz z opisem była pani Beata Przeklasa.

- **Filip Chrabaszcz**, uczeń klasy 1a, otrzymał **wyróżnienie w etapie wojewódzkim** konkursu plastycznego „Dbajmy o czyste powietrze, glebę i wodę”.

- **Gabriela Mrówka**, uczennica klasy 3b, uzyskała tytuł **finalisty etapu rejonowego** konkursu plastycznego „Dbajmy o czyste powietrze, glebę i wodę”.

Uroczystego wręczenia nagród dokonał **Małopolski Wicekurator Oświaty Grzegorz Baran**.

Dzięki wspólnym działaniom dyrekcji, nauczycieli, pracowników szkoły i uczniów, Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Jadownikach corocznie zdobywa nagrody

i wyróżnienia w konkursach ekologicznych:

Rok szkolny 2012/2013. **Pierwsze** miejsce w XII edycji międzyszkolnego gminnego konkursu „Brzesko – czysta gmina” zorganizowanego przez Biuro Gospodarki Odpadami w Urzędzie Miejskim w Brzesku. Nagroda w wysokości 1500 zł.

Rok szkolny 2013/2014. **Drugie** miejsce w konkursie na prezentację multimedialną dotyczącą działań ekologicznych przeprowadzonych w szkole w ramach projektu „Czysta Małopolska” organizowanego przez Kuratorium Oświaty w Krakowie. Autorem prezentacji pt. „Nasza szkoła wzorem dobrych praktyk ekologicznych” była pani Beata Przeklasa.

Rok szkolny 2014/2015. **Drugie** miejsce w XIV edycji międzyszkolnego gminnego konkursu ekologicznego „Brzesko – czysta gmina”. Nagroda w wysokości 1500 zł.

BP



Wakacje w MOK

fol. P. Duda



Wystawa Zbigniewa Ważydrąga

fol. P. Duda



fot. J. Basista



fot. B. Kądziołka



Dni Brzeska 2015



fot. P. Duda





foto. B. Kądziołka



Piknik w Mokrzkach



Piknik na Słotwinie



foto. B. Kądziołka



Polak, Węgier....

foto. arch. ZHP



fot. B. Kądziołka

Medale za „Buen Camino”



fot. ks. Zbigniew Wielgosz



DOMERS



ZAPRASZAMY
NA NOWO OTWARTY
DZIAŁ DZIECIĘCY

DOMERS
baby

13⁹⁹

BEBIKO 350G
NUTRIFLOR® 2, 3, 4



BRZESKO, UL. SOLSKIEGO 8 • WWW.DOMERS.PL • TEL. 14 68 45 874



ŁAZIENKA



OŚWIETLENIE



MEBLE



DRZWI I PANELE

Medale za „Buen Camino”

25 lipca podczas uroczystej mszy odpustowej w kościele św. Jakuba odbyło się wręczenie medali „Bonum operandi”. Jest to nagroda dla tych, którzy promują dziedzictwo św. Jakuba i pracują na rzecz innych. Tego roku wyróżnieni zostali Krzysztof Szydłowski, Agata

Podłęcka, Ewelina Stępień, Teresa Szydłowska, Iwona Mikołajek i siostra Małgorzata Prusak za przygotowanie spektaklu „Buen Camino- szczęśliwej drogi” opowiadającego o sile wiary, przyjaźni i przełamywaniu barier. Odznaczony został też związany z „Camino”

Tomasz Mika za projekt medalu oraz ks. Jakub Kuchta za pracę magisterską o patronie miasta i udział w konferencjach naukowych poświęconych św. Jakubowi. Przed rozpoczęciem mszy kilka utworów ze spektaklu zaprezentowali występujący w nim soliści- Katarzyna Szlachta, Jagoda Szydłowska, oraz wspomniani wcześniej Ewelina Stępień i Tomasz Mika.

red.

fort. kolor

Wycieczka uczniów PGJ do Wilna

Pod koniec roku szkolnego pojechaliśmy z rewizytą do rodziny czyli do zrzeszonej w Rodzinie Szkół im. Jana Pawła II zaprzyjaźnionej szkoły polskiej w Wilnie. Dzięki uprzejmości pani dyrektor Janiny Wysockiej rozgościliśmy się w salach lekcyjnych Progimnazjum, w którym już rozpoczęły się wakacje. Po polskich śladach w Wilnie poprowadziła nas przewodniczka pani Kasia, która na co dzień jest nauczycielką geografii w tej szkole. Poznawanie wileńskiej ziemi rozpoczęliśmy od Antokola i kościoła św. Piotra i Pawła, który zachwyca historią i barokowym wystrojem. Dodatkowo był on miejscem, w którym przechowywano relikwie w czasach sowieckiej ateizacji, polskiego księcia św. Kazimierza gdy katedrę wileńską zamieniono na muzeum ateizmu. Wielkie wrażenie zrobiło na nas najpiękniejsze chyba miejsce: cmentarz na Antokolu. Tutaj z dala od gwaru miasta, wśród drzew, na pagórkach leżą pochowani polscy żołnierze walczący z bolszewikami w 1920 roku, a także wielu polskich obywateli. Na tym cmentarzu znajduje się też budząca podziw dla artystów i oryginalności nekropolia najbardziej

zasłużonych twórców, działaczy społecznych i politycznych Litwy.

Uliczki Wilna, a także zaułki i kościoły zwiedzaliśmy ze świadomością, że były one świadkami pierwszych lat twórczości i dorosłości Adama Mickiewicza oraz wydarzeń, które zadecydowały o jego wygnańskich losach. Wizyta w Muzeum im. Adama Mickiewicza była spotkaniem nie tylko z miejscem i pamiątkami, ale i osobą, która z pasją i oddaniem strzeże tego miejsca na wileńskiej starówce. Pan Rimantas Szalna – dyrektor muzeum osobiście opowiedział nam o wieszcu, a słuchający stracili poczucie upływającego czasu. Nad nami Ostra Brama, z następującymi po sobie mszami i ludźmi spragnionymi spojrzenia w górę i z góry. Tłum różnojęzyczny, z wieloma sprawami, na które tylko Matka zna radę i lekarstwo.

Góra Trzech Krzyży z panoramą miasta, Katedra pod wezwaniem św. Stanisława i Władysława, Pałac Władców, cmentarz na Rossie i złożenie kwiatów na płycie grobowca z napisem „Matka i serce syna”, z grobami Lelewela, Wiwulskiego, Syrokomli (kto z gimnazjalistów dziś wie, kim

był Syrokomla?) to kolejne miejsca naszych spacerów.

Ważnym wydarzeniem była msza św. w kościele św. Ducha przy ołtarzu z kopią pierwszego namalowanego wg. wskazań św. Faustyny obrazu Miłosierdzia Bożego. Obecność uczniów gimnazjum wywołała duże poruszenie wśród polskich wileniuków. Zaskoczenie widać było po obydwu stronach, ponieważ uczniowie nie potrafili w pełni ocenić wagi swojej obecności w tym miejscu i wśród żyjących na Litwie Polaków. Na koniec kolejna panorama tym razem z wieży telewizyjnej, pod którą w 1990 roku miały miejsce dramatyczne wydarzenia w walce o niepodległość Litwy.

Jadącym z Wilna, towarzyszyła inwokacja, a z niej cicho, czasem bezgłośnie pełna tęsknoty gdzieś snuła się fraza „Tymczasem przenoszę moją duszę utęsknioną do tych pagórków leśnych, do tych pól zielonych, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych...”. Te miejsca trzeba zobaczyć i można za nimi tęsknić. Przekonają się też o tym nasi uczniowie.

ksb.



Osiągnięcia uczniów PSP nr 3 w roku szkolnym 2014/2015

Zakończył się rok szkolny. Przyszedł więc czas na podsumowanie sukcesów i osiągnięć uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Brzesku. Dzięki wytrwałości i ogromnemu zaangażowaniu kadry nauczycielskiej „trójka” może się poszczycić sukcesami uczniów, którzy zajmują laureackie miejsca w różnych konkursach.

Julia Plewa, uczennica klasy VI C w minionym roku szkolnym odniosła wiele sukcesów w różnych dziedzinach. Uzyskała tytuł finalistki Małopolskiego Konkursu Humanistycznego, II Małopolskiego Dyktanda Historycznego „Po polsku o historii” a także Małopolskiego Konkursu Przyrodniczego „Skarby przyrody i ich ochrona”. Ponadto Julia zdobyła 1. miejsce w etapie wojewódzkim i 5. miejsce w kraju w VII Ogólnopolskim Konkursie Mitologicznym „Klio 2015” organizowanym przez Centrum Edukacji Historycznej.

Uczeń klasy VI D, Bartłomiej Tota, uzyskał 11. miejsce w kraju oraz wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Technologie Informacyjno-Komunikacyjne? TAK! (TIK?-TAK!)”. Jest także finalistą Małopolskiego Konkursu Informatycznego „Małopolskie Baltie 2015”.

Anna Solak, uczennica klasy V D zdobyła I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Historycznym „Klio 2014” - Polskie Symbole Narodowe w kategorii klas piątych. Ponadto uzyskała III miejsce w gminnym konkursie czytelnictwa „W świecie *Zemsty* Aleksandra Fredry”. W finale Międzypowiatowego Konkursu Matematycznego dla klas V Ania znalazła się wśród 10 najlepszych uczniów i uzyskała tytuł laureata tego konkursu.

Finalistami Międzypowiatowego Konkursu Poprawnego Pisania w Języku Angielskim „Spelling Competition 2015” zostali Magdalena Zdybel (VI D), Paweł Serwin (VI C), Stanisław Solak (VI C) i Filip Prokop (VI C). Ten ostatni został laureatem konkursu i zdobywcą 3. miejsca.

W I Międzyszkolnym Konkursie Piosenki Angielskiej dla uczniów

z klas IV – VI I miejsce w kategorii klas V zdobyła Weronika Pajor z klasy V B, II miejsce w kategorii klas IV przypadło Emilii Tobole z klasy IV C, natomiast II miejsce w kategorii klas VI uzyskała Maria Mikołajek z klasy VI D.

W X konkursie literackim „Na tatrzańskim szlaku” pod hasłem „Pogodne wędrowanie” wyróżnienie w finale wojewódzkim uzyskała Julia Sieniacka z klasy V B.

Magdalena Zdybel, uczennica klasy VI D, zdobyła 1. miejsce w gminnym konkursie ortograficznym o tytuł „Mistrza Ortografii” pod patronatem Burmistrza Brzeska

W Powiatowym Konkursie Recytatorskim Poezji Małgorzaty Strzałkowskiej pod hasłem „Wierszyki łamiące języki” Rozalia Zelek z klasy III C zdobyła 3. miejsce, a Julia Chrabąszcz z tej samej klasy – wyróżnienie.

Otylia Styryna, uczennica klasy III C, w finale IX Wojewódzkiego Konkursu Ortograficznego „Kaktus” zdobyła 3. miejsce i tym samym otrzymała tytuł laureata.

Tytuł Gminnego Mistrza Ortografii w kategorii klas I – III oraz nominację do finału XII Międzypowiatowego Konkursu Ortograficznego uzyskała Klaudia Sambor z klasy III C.

Szkolne Koło Teatralne „Miszmasz” zostało nagrodzone podczas IV Konfrontacji Teatrów Dzieci i Młodzieży „Teatralne Lustra” oraz otrzymało tytuł laureata 30. Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży „Bajdurek” w Nowym Sączu za spektakl pod tytułem „Jestem Alicja!”. Ponadto zespół teatralny uzyskał wyróżnienie na III Festiwalu Teatrów Szkolnych Polski Południowej w Krakowie. W skład koła wchodzi Marcelina Żurek, Weronika Pajor, Sebastian Płachta, Julia Sieniacka, Emilia Woda, Zuzanna Zydrón, Karolina Pałach, Zofia Rudnik, Daria Lewandowska, Aleksandra Świerczek, Małgorzata Leś, Katarzyna Stanisławczyk, Anna Mleczo, Franciszek Garbień, Maria Kraj, Anna Zych, Emilia Kowal, Anna Słota, Oliwia Górka, Wiktoria Łanocha, Igor Grabowicz, Filip Pytka, Szymon Jaworski, Krzysztof Gadowski, Wiktor Musiał.

W Powiatowym Konkursie Plastycznym pod hasłem „Architektura powiatu brzeskiego” zorganizowanym przez Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Brzesku 1. miejsce i nagrodę zdobyła Julia Zych z klasy VI D, a wyróżnienia otrzymały: Zuzanna Sowa (VI D), Anna Zych (IV C), Daria Lewandowska (V A) i Patrycja Piekarcz (VI D).

W Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Znaczek pocztowy z Mikołajem Kopernikiem” zorganizowanym przez PSP nr 2 w Dąbrowie Tarnowskiej miejsce pierwsze i nagrodę otrzymała Emilia Woda z klasy V B, miejsce drugie przyznano Julii Zych z klasy VI D. Wyróżnienia otrzymali Dawid Leś z klasy V A i Marcelina Żurek z V B.

Laureatkami VIII Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego pn. „Malowane poezją” zorganizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną wspólnie ze Szkołą Podstawową im. Dzieci Zamojszczyzny, Gimnazjum im. kard. Stefana Wyszyńskiego w Aleksandrowie i Urzędem Gminy Aleksandrów zostały Maria Kraj z klasy IV C oraz Karolina Cabała z klasy VI A.

Podczas X pleneru malarskiego uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjalnych Gminy Brzesko nagrodę za pracę plenerową otrzymała Julia Zych z klasy VI D.

Laureatką wojewódzkiego *Przełomu pieśni legionowej dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych województwa małopolskiego* realizowanego w ramach Programu „Na drodze do Polski Niepodległej” została Zuzanna Patulska z klasy VI C. Do grona finalistek tego konkursu należą natomiast: Aleksandra Świerczek z klasy IV A, Hanna Górczewska z klasy V D, Maria Mikołajek z klasy VI D i Emilia Zdebska z klasy VI B.

Pierwsze miejsce w finale VII Międzypowiatowego Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Poszukiwania 2014” zdobyła Maria Mikołajek z klasy VI D. Wyróżnienie w etapie rejonowym uzyskał Franciszek Garbień z klasy IV C.

**Magdalena
Głowacka-Zastawnik**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie zaprasza na studia do Brzeska

1 czerwca rozpoczęła się elektroniczna rekrutacja na studia na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Studia można podjąć także w Brzesku w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym Uniwersytetu Pedagogicznego, który już od dwóch lat funkcjonuje w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 przy ulicy Okulickiego 2.

W ubiegłym roku z oferty edukacyjnej przygotowanej przez krakowski Uniwersytet Pedagogiczny w Brzesku skorzystali licencjaci i magiŝtry, którzy jako kierunek studiów wybrali administrację, politologię i pedagogikę. Do wyboru było

kilka specjalności, a także studia podyplomowe.

Podjęcie nauki w Brzesku jest szansą na studiowanie w miejscu swojego zamieszkania, pozwala zaoszczędzić czas, koszty związane z dojazdami do Krakowa i jest dużym ułatwieniem dla pracujących, którzy chcą uzupełnić swoje wykształcenie. Wysoki poziom kształcenia zapewnia studentom wybitna kadra naukowa Uniwersytetu, który od 10 lat w rankingach miesięcznika edukacyjnego „Perspektywy” i dziennika „Rzeczpospolita” zajmuje I miejsce, jako najlepsza uczelnia pedagogiczna w Polsce. Także w tegorocznym Rankingu Szkół Wyższych „Perspektywy 2015” Uniwersytet Pedagogiczny

zajął pierwsze miejsce wśród uczelni pedagogicznych w Polsce. Obecność w Brzesku tak znanej i szanowanej uczelni wyższej z wieloletnią tradycją niewątpliwie świadczy o prestiżu i atrakcyjności naszego miasta oraz pozytywnie wpływa na jego wizerunek.

Warto przypomnieć, iż krakowska uczelnia była partnerem tegorocznych Dni Brzeska, a w ubiegłym roku była jednym ze sponsorów święta miasta. Jest to wynik podjętej współpracy pomiędzy Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie a Miejskim Ośrodkiem Kultury w Brzesku. Uniwersytet ściśle współpracuje także z ZSP nr 1 w Brzesku, który posiada status Szkoły Ćwiczeń Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. **BK**

Oferta edukacyjna w Brzesku na rok akademicki 2015/2016

Studia niestacjonarne I-go stopnia:

administracja, bezpieczeństwo narodowe, pedagogika, specj. promocja zdrowia i profilaktyka uzależnień, pedagogika, specj. społeczno-opiekunicza z pedagogiką szkolną, pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, praca socjalna

Studia niestacjonarne II-go stopnia:

administracja, pedagogika, specj. edukacja dla bezpieczeństwa i zarządzanie kryzysowe, pedagogika, specj. edukacja dla wielokulturowości z elementami glottodydaktyki, pedagogika, specj. edukacja dorosłych z gerontopedagogiką, pedagogika, specj. kreowanie lokalnej polityki społecznej, pedagogika, specj. poradnictwo edukacyjne i zawodowe, pedagogika, specj. społeczno-opiekunicza

Studia podyplomowe:

diagnoza i terapia psychologiczno-pedagogiczna, socjoterapia



Warto się dzielić

19 czerwca miała miejsce 45. już akcja honorowego oddawania krwi. Uczestniczyli w niej uczniowie z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 i nr 2 w Brzesku, którzy pod opieką animatorów krwiodawstwa: Anny Gibes i ks. Przemysława Podońskiego udali się do Stacji Krwiodawstwa przy Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu. Brzeska młodzież oddała 8,55 litra krwi. Organizatorem akcji oddawania bezcennego daru ratującego życie innych ludzi, był nauczyciel wychowania fizycznego z ZSP nr 2 Wiesław Gibes. Sponsorami akcji byli Cech Rzemieŝlników oraz Małych i Średnich Przedsiębiorców oraz Restauracja „Galicyjska” p. Kuralów. Następną akcją planowaną jest w listopadzie br. Bardzo mile widziany jest sponsor. Kontakt – www.krwiodawcy.zsp2.edu.pl, tel. 14-6863007, 14-6631603. **W.G.**



foto: W.G.

ŚLADEM PUBLIKACJI „Z Kwartetem czy w duecie”...

Sprostowanie

W związku z nieprawdziwymi informacjami zawartymi w artykule pt. „Z Kwartetem czy w duecie?”, który ukazał w czerwcowym wydaniu BIM, wyrażamy żal, że tego typu publikacje ukazują się bez niezbędnej weryfikacji przedstawianych faktów, przez co wprowadzają w błąd czytelników. Autor podpisujący się PRUD przygotowując tekst nie dochował niezbędnej staranności i rzetelności, objawiając brak elementarnej wiedzy na temat istoty i funkcjonowania Lokalnych Grup Działania. Niniejszym prostujemy jedynie ewidentne błędy:

Lokalna Grupa Działania, jakim jest Stowarzyszenie „Kwartet na Przedgórzu”, to dobrowolne, samorządne i trwałe zrzeszenie osób fizycznych i osób prawnych, w tym jednostek samorządu terytorialnego, działających na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. W przypadku „Kwartetu” dotyczy to obszaru czterech gmin: Brzeska, Borzęcina, Dębno i Radłowa. LGD realizując lokalną strategię rozwoju, korzysta z otrzymanych środków finansowych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i w drodze ogłaszanych konkursów wybiera do przyznania pomocy najlepsze ze zgłoszonych projektów. Zatem nie może – jak sądzi PRUD i jego rozmówcy – dochodzić do sytuacji, by przyznane środki były dzielone w jakikolwiek inny sposób niż poprzez wybór projektów zgłaszanych przez wnioskodawców. Ustalanie jakichkolwiek podziałów tych środków przez przedstawicieli samorządów – czy to na podstawie liczby mieszkańców w poszczególnych gminach, czy też wysokości uiszczanych składek członkowskich – jest niedopuszczalne. Pula przyznanych środków nie może być dzielona arbitralnie na poszczególne gminy, lecz wyłącznie na projekty składane przez mieszkańców z całego obszaru.

Należy podkreślić, że Brzesko i Dębno przystąpiły do funkcjonującego „Kwartetu” dopiero w sierpniu 2010 roku i mieszkańcy tych gmin zaczęli aplikować o środki dopiero od 2011 roku. Nie wnikając w to, dlaczego obie gminy zbagatelizowały możliwość założenia własnej

LGD, to i tak w okresie działania w „Kwartecie” wybrano do finansowania wnioski beneficjentów z obu gminy na łączną kwotę ponad 6,6 mln zł (Brzesko – 49 wniosków na kwotę 3 304 996,53 zł; Dębno – 52 wnioski na kwotę 3 389 283,14 zł). Dla porównania: Radłów – 70 wniosków na kwotę 4 602 723,02 zł; Borzęcin – 53 wnioski na kwotę 4 213 364, 57 zł). Ostateczne kwoty zrealizowanych projektów nie są jeszcze znane, gdyż spora część operacji nie została jeszcze rozliczona. Można jednak szacować, że wysokość kwot refundacji na zrealizowane projekty przez beneficjentów w poszczególnych gminach kształtowała się będzie na porównywalnym poziomie. Trudno zatem odnieść się do danych przekazanych w tekście przez jego Autora, bo nie znamy ani źródła, ani okresu, jakiego dotyczyła realizacja projektów. Można natomiast ocenić „niewspółmierne do nakładów” (jakich nakładów?!) korzyści Brzeska w następujący sposób: gdyby gmina nie przystąpiła do żadnego LGD, nie zakładając wcześniej własnego, to nie pozyskałaby żadnych środków z „Kwartetu”. Może więc warto zadać sobie pytanie, czy gmina pozyskała tylko tyle, czy może aż tyle?

Warto jednocześnie podkreślić, że znaczącą część wpłacanych przez Brzesko składek członkowskich – ok. 36 tys. zł rocznie – gmina „odzydkowała” w postaci dofinansowania własnych przedsięwzięć, takich jak np. Dni Brzeska.

Zastanawiające jest czemu służy tekst, skoro Autor przyznaje, że zabrał się do jego pisanie, nie zapoznając się z zasadami funkcjonowania Lokalnej Grupy Działania, a nade wszystko procedurami dotyczącymi wyboru projektów do finansowania. Jeśli daleko mu było do biura Stowarzyszenia w Warysiu, mógł zajrzeć do lokalnej strategii rozwoju znajdującej się na stronie internetowej „Kwartetu” bądź poprosić o wyjaśnienie niezrozumiałych kwestii swoich rozmówców – Krzysztofa Ojczyka i Grzegorza Wawrykę, członków Rady Stowarzyszenia, która ocenia projekty i najlepsze wybiera do finansowania.

Autor artykułu nie pofatygował się również sprawdzić informacji dotyczącej projektów, związanych z wydaniem dwóch książek poświęconych znanym brzeszczanom, których współautorem jest obecny kierownik Biura LGD. Jedna z nich została zrealizowana w 2011 roku, a drugą wybrano do przyznania pomocy w kwietniu 2012 roku, a więc zanim został on pracownikiem Stowarzyszenia. Niedopuszczalne są więc insynuacje, sugerujące jakoby istniał związek między zatrudnieniem pracownika Stowarzyszenia, a przyznaną refundacją na projekty, w realizacji których uczestniczył. Ponadto, poza tym, że obie unikatowe pozycje na lokalnym rynku edytorskim zostały bardzo dobrze przyjęte przez lokalną społeczność, warto zwrócić uwagę na inne fakty: po pierwsze, oba projekty wymagały wkładu własnego (po 30 proc. wartości poniesionych kosztów); po drugie, oba projekty realizowane były przez podmioty pochodzące z Gminy Brzesko, zatem zarzut o „nierównym traktowaniu” i „niesprawiedliwych relacjach” przy ocenie wniosków z Brzeska jest bezpodstawny – oceniała je Rada Stowarzyszenia wedle obowiązujących kryteriów, a uchwały w sprawie wyboru do finansowania 15-osobowe gremium podejmowało 14 głosami „za”; po trzecie, partnerem w realizacji projektów był m.in. Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku, wydawca BIM... Ten sam MOK, który za pośrednictwem „Kwartetu” zrealizował dwa inne projekty, na kwotę 41 814,45 zł. Odwoływanie się przy tej okazji do etyki przez PRUD, który nie ma odwagi podpisać artykułu imieniem i nazwiskiem, jest co najmniej nie na miejscu.

Kuriozalne wreszcie są wywody autora tekstu związane z poszerzeniem składu zarządu Stowarzyszenia do 10 osób. PRUD twierdzi, że podczas walnego zebrania zostały złamane wcześniejsze ustalenia, nie ujawniając jednak, co i kto z kim ustalał. To zarzut poważny, który obciąża „reprezentantów Brzeska”, wszak wybory nowych członków zarządu odbywały się z zachowaniem wszelkich demokratycznych zasad. Kandydaci na członków zostali zgłoszeni przez zebranych na walnym zebraniu, wyrazili zgodę na kandydowanie, a głosowanie odbywało się na kartach wyborczych w sposób tajny. W ich wyniku Brzesko w istocie

zdołało czteroosobową reprezentację w zarządzie.

Warto nadto wyjaśnić, że lokalną grupę działania mogą obecnie utworzyć co najmniej dwie gminy, które zamieszkuje nie mniej niż 30 tysięcy mieszkańców. Zatem nieprawdą jest, że wystąpienie z „Kwartetu” Brzeska, spowodowałoby rozwiązanie LGD funkcjonującego w obecnym

kształcie. Borzęcin i Radłów wraz z Dębem mają wystarczającą liczbę ponad 30 tysięcy mieszkańców, a władze tych gmin zadeklarowały już nawet wolę dalszej współpracy w nowym okresie programowania.

Z poważaniem
Za Zarząd Stowarzyszenia
Prezes Piotr Kania

Od redakcji:

Odpowiedź autora na powyższe zarzuty zamieścimy w następnym numerze BIM

Aktywni Seniorzy!

Przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Czchowie od kilku lat działa Stowarzyszenie Dobroczynne Iskierka Nadziei. Jego działania do tej pory były skierowane głównie do uczniów szkoły i miały na celu pomoc we wszechstronnym ich rozwoju poprzez pozyskiwanie pozabudżetowych środków na zajęcia edukacyjne, wycieczki, kursy i staże zawodowe. W tym roku Stowarzyszenie rozszerzyło zakres swoich działań i dzięki udziałowi w programie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej ASOS na lata 2014 – 2020 realizuje działania skierowane do osób starszych po 60 roku życia. Zdrowie, kondycja, zaangażowanie społeczne i kontakty międzyludzkie to priorytety w ramach realizacji projektu „Pokolenia inspirują”. Od maja br. seniorzy

uczestniczą w zajęciach edukacyjnych mających podnieść ich świadomość w zakresie profilaktyki zdrowotnej. Zajęcia z Panią dietetyk Olgą Kwiatkowską oraz lek. med. Przemysławem Szczepankiem spotkały się z wielkim zainteresowaniem seniorów, którzy zawsze z wielkim skupieniem słuchają wszelkich informacji na temat zasad zdrowego żywienia i profilaktyki m.in. chorób układu krążenia, nerwowego czy profilaktyki chorób nowotworowych. Nie brakuje pytań o nurtujące problemy zdrowotne i żywiołowej dyskusji na sporne tematy. Seniorzy również aktywnie ćwiczą podczas zajęć z fizjoterapeutą, poznają zasady prawidłowego chodzenia z bardzo teraz modnymi kijkami Nordic walking. Oprócz zajęć edukacyjnych seniorzy

uczestniczyli także w wyjeździe do kina na film „Apartament”, do Teatru Bagatela na sztukę „Wieczór kawalerski”, zwiedzili także Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (Podziemia Sukienic) oraz korzystali z dobrodziejstw Basenów Mineralnych w Solcu Zdroju. We wszystkich działaniach w ramach projektu towarzyszą seniorom wolontariusze, młodzież szkolna dzięki czemu zwiększa się integracja międzypokoleniowa. Przed seniorami jeszcze zajęcia warsztatowe: teatralne, plastyczne, kulinarne i obsługi nowoczesnych multimediów oraz wyjazd na wycieczkę do Krynicy Zdroju i na przedstawienie muzyczne do Opery Krakowskiej. Zaangażowanie osób starszych w realizację projektu jednoznacznie pokazuje jak potrzebne są tego typu działania i jak wielkie są potrzeby i oczekiwania osób już nie aktywnych zawodowych a wciąż z dużym apetytem na życie.

MS



Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Czchowie oferuje:

- 2-letnie Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych to propozycja dla osób, które ukończyły szkołę zawodową i chcą zdobyć średnie wykształcenie, nie rezygnując z pracy i codziennych obowiązków.

- **Roczna lub 2-letnia Szkoła Policealna** (w zawodzie: opiekun medyczny, asystent osoby niepełnosprawnej i technik administracji) pozwala otrzymać świadectwo ukończenia szkoły policealnej i uprawnienia do wykonywania zawodu.

- W szkole ponadto ukończyć można **Kwalifikacyjne Kursy Zawodowe** oraz uzyskać tytuł **technika**.

ZSP w Czchowie posiada uprawnienia szkoły publicznej, nauka jest bezpłatna, a godziny zajęć są dopasowywane tak, by nie kolidowały z godzinami pracy uczestników.

ZAPISY BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH!

Więcej informacji w sekretariacie szkoły w godzinach od 8:00 do 15:00 lub pod numerem telefonu 14 68 43 230.

Cholera. Lipiec – sierpień 1831

Był rok 1831. Mieszkańcy Brzeska byli wówczas poddani cesarza Austrii Franciszka I. Gdzieś tam z Królestwa Polskiego dochodziły echa Powstania Listopadowego i walk z wojskami carskimi. Chodziły słuchy, że armia rosyjska dziesiątkowana jest straszną chorobą zakaźną. Czy Moskale dotrą aż tu? – zastanawiali się zatrwożeni ludzie. – Czy przywleka to cholera?

Była wiosna, ale jakaś cichsza. Ludzie bali się zarazy. Już i na podróży patrzono nieufnie. Bo to wiadomo, skąd nadejdzie zaraza? Gdyby kto palnął bezmyślnie zwyczajowe przekleństwo: „By cię cholera wzięła”, milkły klótnie, bo gorszych już słów nie można było rzucić.

Drugiego czerwca, gdy procesja Bożego Ciała przechodziła przez miasto, ludzie z trwogą, gorliwie wyspiewywali suplikacje: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie... Od nagłej i niespodziewanej śmierci zachowaj nas Panie...”. Od powietrza, Panie, od morowego powietrza.

Groźne wieści zaczęły napływać z Krakowa. W połowie czerwca wybuchła tam epidemia cholery. Pochłonęła 1417 osób. Każdy teraz wiatr z zachodu traktowano jak największe zagrożenie. A nuż na jego podmuchu przyjdzie zaraza?

Wreszcie stało się. W połowie lipca pojawili się w Brzesku pierwsi chorzy.

Prefekt Brzeska Wincenty Dziembowski herbu Pomian dostał wezwanie do wypełnienia swych obowiązków. W czasie epidemii to nie ksiądz był wzywany do chorych, lecz najwyższy stopniem urzędnik miejski. Tak stanowiło prawo. Swoje obowiązki burmistrzowskie dobrze znał i dotychczas honorowo i dokładnie je wypełniał. Teraz westchnął. Spojrzał z obawą na żonę Eleonorę, jeszcze za młodą, by umierać. Była powszechnie szanowana, często proszono ją za matkę chrestną w bardziej znaczących rodzinach. Jej imię, do niedawna tutaj rzadkie, znane się stawało w całej okolicy. Gdy je ludzie nadawali małym dziewczynkom, jej chrześniaczkom, to jakby mówili: „Obyś się wdała w chrestną. Bądź jak pani Dziembowska”. Spojrzał na szóstkę dzieci. Józefka, piękna panna na wydaniu. Ludwisia, idąca w ślady siostry. Chłopcy, Rudolf i Karol, będący nadzieją ojca. I najmłodsze, prawdziwe obywatelki Brzeska, w mieście tym urodzone: 9-letnia Krysia i 7-letnia

Kasia. Wychodząc do pracy, na spotkanie z cholera, czy miał prawo do domu wrócić? Narażać najbliższych na niebezpieczeństwo? Przywlec zarazę?

Żona pożegnała go słowami: „Niech cię święta Tekla od zarazy wybroni i do domu powrócić pozwoli”.

Wincenty Dziembowski miał 47 lat i niejedno już w życiu widział, niejednego doświadczył. Ale rozmiar zarazy ogarniającej miasto jednak go zaskoczył. Wędrował od domu do domu, wchodząc tylko tam, gdzie malowano na ścianach oznaki moru. Objawy były wszędzie te same: wodnista biegunka. Wymioty bez mdłości. *Vox cholericus*, zmieniony głos chorych. Niektórych zarazonych znał z czasów, gdy zdrowymi byli. Mieli wtedy inny głos i wygląd całkiem inny, a tu jakby choroba ich w parę dni uczyniła starszankami, tak skórę pomarszczoną mieli, oczy zapadnięte, rysy twarzy wyostrome. Całą wodę z ciała utracili. Co cholera potrafi zrobić z człowiekiem! – Taki piękny głos miał kiedyś organista Szymon Borkowski, a teraz jako upiór i wyglądał i mówił. I coraz więcej było owych upiórów.

Lekarz powtarzał: - Ręce myć należy, odzież zmarłych palić i ich pościel. Nie pić wody w domach zarażonych. Ksiądz na kazaniach powtarzał zalecenia lekarza, i jednocześnie nawoływał do chrześcijańskiego miłosierdzia wobec chorych bliźnich. Nawet od austriackiego wojska zyskał trochę leków i pieniędzy, by pomóc najuboższym.

Żadne leki nie pomagały, a i nieraz nie miał ich kto podać. Całe rodziny leżały chore. Wszędzie unosił się ten okropny, słodkawy zapach zarazy. Z ciężkim sercem notował w pamięci imiona i nazwiska kolejnych zmarłych. Nie nadązał z zapisywaniem. Tylko na tabliczce kredą zaznaczył kreski. Coraz więcej ich było. Nie tylko biedni, zaraza nie oszczędzała nikogo. Zarówno, katolicy i Żydzi, śmierć zbierała swoje plony nie patrząc na wiek, wyznanie ani majątek chorych.

- Gdzie ich pogrzebać? – pytali z trwogą członkowie rodzin.

- Daleko za miastem wspólny trzeba wykopać grób – zdecydował. - Bardzo daleko, w lesie, aby nikt tamtędy nie przechodził. Aby nie dochodził do nas zapach psujących się cholerycznych ciał. I bardzo głęboko, aby nie dostały się tam zwierzęta i nie rozwlekły zarazy po świecie. Krzyż postawić będzie trzeba,



Grób osób zmarłych na cholera na cmentarzu komunalnym w Brzesku, fot. S. Jakubowska

aby zmarli na ziemi poświęconej spoczęli. Niech spoczną w pokoju, chociaż niewyspowiadani, może proboszcz da im absolucję generalną albo w jaki inny sposób od czyścica wybawi.

Dni miały jeden za drugim, do koszmaru coraz bardziej podobne. Prefekt wróciwszy do domu jednego dnia, dzieci nie zastał. – Służbie zabrać je kazałam. Może się choć one uchowają – wyszeptwała żona. Leżała na łożku słaba i chora. W domu było pusto. Nie miał kto jej nawet podać wody, w chorobie uszkużyć.

Eleonora Dziembowska zmarła 27 lipca 1831, mając lat 35, osierociwszy sześciu niedorosłych dzieci. Z ciężkim sercem kazał Wincenty wywieźć jej ciało razem z innymi do wspólnej mogiły w lesie. To była jego ostatnia decyzja.

Cholera pokonała i jego. Zaraził się, odwiedzając chorych. Zbyt wyczerpany, nie miał siły się obronić. Leżał sam w pustym domu. Za ostatnich towarzyszy miał tylko wspomnienia. Przed oczyma stanęli mu rodzice, Tomasz Dziembowski herbu Pomian i Joanna ze Zborowskich. Rodziny Barwałd koło Wadowic, gdzie urodził się 13 czerwca 1784 roku. Gimnazjum w Cieszynie, do którego uczęszczał na nauki do klasy humanistycznej jako chłopak niedorosły. Służba wojskowa w 62 pułku węgierskim, i poczucie dumy ze stopnia chorążego, jakiego się tam dosłużył. Piękną panną Eleonorą Kiercyngier, i pierwsze wspólne z nią lata małżeńskie spędzone w Golkowicach koło Wieliczki, gdzie przyszła na



Krzyż Choleryków Brzesko

świat ich czwórka dzieci. Hrabia Zieliński ze Słotwiny, w którego majątku poznawał co znacniejszych brzeszczan. Przeprowadzka do Brzeska, dom nr 115, urodzone w nim córeczki Krystyna Magdalena i Katarzyna Waleria. I wreszcie prefektura, zaszczytna praca wyższego

urzędnika. Ostatnie myśli posłał ku dzieciom. Czy przeżyją?

Wincenty Dziembowski zmarł 31 lipca 1831. Pochowany wraz z innymi. *Cholera grasante* – zapisał proboszcz Jan Machaczek jako przyczynę śmierci *prefecti oppidi Brzesko*, podobnie jak w przypadku 67 innych osób z miasta Brzeska i jednej z przysiółka Brzezowca. – *Rozpoczął się czas prawdziwie żaloszny tak zwanej cholery, w czasie której wierne spisywanie umarłych to sprawiło, że dzień śmierci nie mógł być dokładnie oznaczony, lecz po jej ustaniu niezwłocznie, niżej podpisany duszpaśierz zmuszony był dopełnić wpisania brakujących danych poprzez ich ustalenie chodząc dla zdobycia informacji od domu do domu, gdyż burmistrz miasteczka Wincenty Dziembowski także w tym czasie zmarł, nikogo przedtem nie zapisując. Ci nieszczęśliwi nie byli przeze mnie pochowani, lecz na cmentarzu w lesie dla nich przeznaczonym.*

Cholera grasowała jeszcze parę dni, ale w sierpniu wyciszyło się. Kto miał umrzeć, pomarł. Kto miał przeżyć, przeżył.

Dzieci Dziembowskich... Józefina zmarła na Węgrzech jako staruszka, otoczona dziećmi i wnukami. Katarzyna w Siedmiogrodzie. Krystyna poślubiła Polaka, Leona Drezińskiego, komisarza dóbr Świącany. Karol został dyrektorem w cesarsko-królewskiej Dyrekcji Policji w Krakowie. Ożenił się z pochodzącą z Wadowic Teklą. O losie Ludwika i Rudolfa nic nie wiadomo.

Cholera wracała jeszcze w 1849, 1855, 1866. Na mogile choleryków wystawiono krzyż z jasnego piaskowca. Cierpiący Jezus pochylał się nad udrczonymi duszami.

Podczas prac przy autostradzie dokonano ekshumacji szczątków około 150 osób, które przeniesiono do wspólnego grobu na cmentarzu komunalnym w Brzesku. Krzyż z piaskowca odrestaurowano i postawiono w pobliżu dawnej mogiły, przy wylocie ulicy Leśnej do autostrady. Pięknie się prezentuje na tle ciemnej ściany lasu. Jakby pragnął napomnieć: Chorych nawiedzajcie. Umarłych pogrzebajcie. Módlcie się za żywych i umarłych.

Sabina Jakubowska

Odeszli w czerwcu:

Maria Bant (91) – Mokrzyńska
Edward Biel (80) – Brzesko
Jerzy Cyga (64) – Brzesko
Edward Czernecki (96) – Jadowniki
Stanisława Czernecka (91) – Jadowniki
Anna Dudek (90) – Mokrzyńska
Józefa Duc (81) – Jadowniki
Helena Dobrzańska (94) – Mokrzyńska

Odeszli w lipcu:

Janina Baraszko (95) – Brzesko
Barbara Bruzda (67) – Poręba Spytłk.
Edward Dudek (79) – Brzesko
Anna Fundalska (79) – Szczepanów
Stanisław Gargula (91) – Poręba Spytłk.

Jacek Grocholski (53) – Mokrzyńska
Stefania Karaś (91) – Poręba Spytłkowska
Adela Krawczyk (84) – Brzesko
Stanisław Krawczyk (49) – Brzesko
Helena Król (87) – Mokrzyńska
Aniela Matuszczak (79) – Brzesko
Stanisław Mrówka (92) – Jadowniki
Zofia Osiekiewicz (78) – Poręba Spytłkowska
Mieczysław Piekarczyk (83) – Okocim

Józef Gładysz (78) – Bucze
Barbara Hajduk (68) – Brzesko
Janina Masłanka (78) – Mokrzyńska
Maria Michalska (84) – Brzesko
Adela Mleczo (87) – Jadowniki
Stanisława Ostrega (81) – Brzesko

Antoni Raczyński (89) – Brzesko
Anna Rudnik (76) – Brzesko
Krystyna Sowa (79) – Brzesko
Mariusz Stolarczyk (44) – Jasień
Kazimierz Styryna (74) – Brzesko
Bogdan Styryna (57) – Brzesko
Władysław Wysoczański (88) – Brzesko
Janina Buda (79) – Okocim

Stanisław Pietrzko (51) – Wokowice
Marian Przybysławski (87) – Bucze
Marian Put (85) – Poręba Spytłk.
Zygmunt Wolsza (50) – Mokrzyńska
Józef Wójcik (89) – Sterkowice

Pani Matylda

Urodziłam się w 1918 roku. Już mało kto żyje z mojego pokolenia. Nie mogę tego zrozumieć, po co ja jeszcze żyję. Ja cały żywot miałam tak trudny, dziwię się – dlaczego?

Mojego imienia to ja nie cierpię. Wiem że mamie się bardzo podobało. Tak miała na imię żona sędziego z Brzeska, bardzo elegancka pani. Ksiądz po kolędzie kiedyś był i mówi: „Dlaczego pani nie lubi swojego imienia? Przecież to imię królowych”. A ja mu na to: „No właśnie, królowych”. A ja jestem zwykła

kobieta ze wsi i nie mam królewskiego życia.

Tu jest moja ojcowizna. W rodzinnym domu dużo nas było, ja byłam średnia z rodzeństwa. Do szkoły chodziłam bardzo krótko, bo za dużo było pracy w polu. Przed wojną tylko kto w polu pracował, ten miał lepiej. Komu się nie chciało, to miał gorzej. Myśmy mieli tego pola dużo, aleśmy pracowali na zjedzony chleb. W gospodarstwie był jeden koń i krowy. Wszycyśmy mieli co robić, na okrągło. Później każde z rodzeństwa

poszło w swoją stronę, za pracą i pożeni się. Nasi rodzice nie wybierali nam mężów, względem pola czy bogactwa, albo z jakich innych powodów. Mówili „kogo se weźmiesz, tego będziesz mieć”. Wiedzieli, że każdy musi przeżyć swoje, nieraz długie lata, z tym towarzyszem życia. Dlatego się nie wtrącałi.

Męża poznałam zwyczajnie, na wsi, już nie pamiętam. Był ode mnie starszy parę lat. Mieliśmy brać ślub, ale nie zdążyliśmy urządzić żadnego wesela, bo wypadła wojna. Mąż musiał iść do wojska. Brali my ślub na szybko tuż przed wojną, żeby zdążyć przed tą powszechną zbiórką do wojska. Pamiętam, jak żeśmy księdza prosili, czy da ślub na szybko, zanim on odejdzie z wojskiem.

Wysłałam za męża, wojna się zaczęła. We wrześniu wojsko zostało rozbite. Przymknęli męża razem z innymi żołnierzami, ale on się nie dał przymknąć, tylko uciekł i błąkał się po świecie.

Pierwsze dziecko się urodziło przedwcześnie, w styczniu 1940. We własnym łóżku urodziłam, akuszerka była przy mnie, Tykowa, dobra kobieta. Była zima, i był głód. Byłam za chuda, niedożywiona, dziecko też urodziło się małutkie i chude. To był chłopczyk, widać było że jest słaby, chory i nie będzie żył. Ten wcześniak się męczył, a ja razem z nim, że nijak mu nie mogę pomóc. Urodził się i akuszerka wiedziała, że umiera, to zaraz ochrzcił go Staszek. Żył tylko cztery dni. A ja? Porodziłam, żyłam, przyszła wiosna, w polu dużo pracowałam, ciężko było.

Niemcy nas gnębili. Chodzili po domach, pełno było Niemców u nas w Jadownikach, zabierali cielecia i wszystko z pola. Nie wolno było mieć żaren, nie wolno mleć. Wielka kara była za to.

Jak się wojna zaczęła, to był straszny rozruch. Tyle pamiętam. Niemcy tacy surowi, krzywo patrzyli, musieliśmy się podporządkować, kto chciał na roboty na ochotnika – miał jechać, kto nie chciał – też musiał. Zabierali do obozów karnych, jakby kto nie chciał.

Mąż czasem się pojawiał, ale że go ciągle szukali, to wreszcie uciekł do Niemiec i poszedł do pracy do bauera. Tam się zgłosił i miał już spokój, że wojnę przepracuje, a nie spędzi gdzieś w obozie. Nie było go przy mnie, gdy rodziłam pierwsze dziecko, nie było go przy mnie, gdy rodziłam drugie. Chłopczyk to był, urodził się za półtora roku po tamtym wcześniaku, ale znów był słaby, zmarniały, widać było, że chory. Akuszerka Tykowa pomagała mi. Tego samego dnia, co się urodził, to ochrzciłam, akuszerka była za chrzestną matkę razem ze swoim mężem. Synek dostał imię po ojcu – Kazimierz. Ten drugi też żył za krótko, może rok czy półtora? – już nie pamiętam. Nie miałam swojego mleka, a od krowy on nie chciał, chorował bardzo po tym krowim mleku. Płakał, jęczał i umarł. Taka mnie pustka ogarnęła, gdy mu musiałam trumienkę sprawić. Tamtym dzieciom trza było szpitala. Jak ja to miałam w tej biedzie uchować? Sama nie miałam co jeść. Dzieci musiały umierać, a ja na to patrzeć. Nie jest to rozpacz? Co złe, to się długo pamięta. Ale trza było żyć i to wszystko przyjmować. Myślałam „Poszli i tam mają spokój”. Nawet mi żal było, że nie poszłam tam razem z nimi.

A potem się stała zmiana w moim życiu. Niemcy nas zwerbowali wszyst-

kie do Niemiec. Powiedzieli, że mam pracować w polu. Ja w polu nie chciałam, bo nie miałam siły. Powiedzieli, że mnie spotka kara i gotowałam się już na nią, bo nie wiedziałam, dokąd jadę. Jechali ze mną do tego obozu pracy, ale w końcu dali do fabryki włókiennictwa, tam pracowałam przedługo. Dostyc duże miałam szczęście, nie była to ciężka robota, przy niciach. Między różnymi ludźmi się człowiek obracał, w barakach my mieszkali, nie było się ani gdzie umyć, jedzenia mało, ważyłam tylko 40 kg. Po niemiecku nie rozumiałam z początku nic, potem trochę. Ludzie z różnych stron świata tam trafili. To były Niemcy południowe. Całe czasy wojny tam spędziłam.

Gdy się zaczęła kończyć wojna, to nam powiedzieli w tej fabryce, że mamy wolną rękę, już nas nie pilnowali i ludzie zaczęli stamtąd uciekać. Każdy po swojemu. Gdy praca urwała się, to my szli do bauera za pracą, dali jeść i pracę choć na parę dni, żeby z głodu nie umrzeć, tak trzeba było robić. Nie wiedziałam, jak i którędy miałabym do domu wrócić. Nie wiedziałam, gdzie które wojska, gdzie walczą, gdzie stoją. Sama byłam jak palec.

Mąż był gdzieś w tym niemieckim kraju, ale nie wiedział, że ja tu jestem. Dopiero jak się wojna miała skończyć, on pisał i szukał mnie. Z domu mu napisali, że mnie zabrali do Niemiec. Dowiedział się od rodziny, gdzie ja jestem, że pracuję w tej fabryce. Tam mnie szukał z kolegami, wszędzie mnie szukał. Nas już wtedy nie było w tej fabryce, zaszedł - a tam pusto, ludzi nie ma, nikogo żeby spytać. Rozpacz go brała, bo oni mieli zarządzoną ewakuację do Szwajcarii. Już stał na stacji pociąg, którym mieli jechać do Szwajcarii on z kolegami, już mieli bilety kupione. Ale on nie mógł się z tym pogodzić, że wyjedzie beze mnie i już się nie znajdziemy. W drodze do pociągu zachodził jeszcze to tu, to tam, szukając mnie, ludzi wypytyując, to w takiej wsi, to w innej. Nie znalazł mnie nigdzie, to co miał robić? – poszedł do pociągu.

A ja w tym czasie szłam przed siebie drogą, nie wiedząc, co ze sobą zrobić, w którą stronę iść, jak się z tych Niemiec do domu dostać.

W drodze się spotykamy. Ja oczom nie wierzę, to on idzie z naprzeciwnika! Jaka radość! I on oczom nie wierzy. Jakie szczęście! W nieznanym kraju – spotkać się – to cud! Złączyliśmy się i poszliśmy razem do pociągu, pojechaliśmy do Szwajcarii przez granicę, najpierw pociągami, potem szliśmy na nogach. Tak żeśmy odtąd razem wędrowali, radzili sobie. Czasem trzeba

było mając druty, strasznie było, przełaziliśmy dziurami. Jak nas odebrali ci Szwajcarzy, to już było dobrze. Do słomy nas wpakowali, kwarantanna, kto był chory, kto był zdrowy. Potem wyszliśmy stamtąd. Tułaliśmy się po Szwajcarii. Szwajcarzy byli dobrzy, dawali chleb uchodźcom. Wojna się skończyła, w Szwajcarii już nas nie chcieli. Było tak dużo problemów, że nie wiadomo, jak o tym opowiedzieć, jak mówić. Trzeba było się meldować co chwila, w końcu musieliśmy wyjechać.

Tam w Szwajcarii urodziła się jeszcze nasza córka Helena. Od razu było po niej widać, że jest silna i zdrowa, że będzie żyć na pewno. Do Polski wróciliśmy dopiero później. Moi rodzice jeszcze żyli, radość wielka. Bracia i siostry też przeżyli wojnę, pożenili się. Jakoś się to życie ułożyło. Mąż budował Nową Hutę, dużo go nie było. Wiele lat później urodziła się najmłodsza córka Urszula, i też wyglądała na bardzo silną. Dziewczynki mi się udały, tylko chłopcy byli słabi. Dziewczynki rzetelniejsze, grubsze, widać było, że będą żyć. Karmiłam córki mlekiem ugotowanym, od krowy. Dobrze to dziewczynki przyjęły, dobrze się chowały, nie chorowały. I mąż był przy mnie.

Mąż dobrze się trzymał jak z tych Niemiec powrócił. Umarł ładnych parę lat temu, już nie pamiętam. Nagła choroba.

Zostałam wdową, córki powyrastały, z jedną mieszkam. Dużo wnuków mam w Anglii. Tęsknię za nimi. Oni by tu chcieli być, ale praca jest tam. Tu nie ma pracy.

Mam sąsiadkę, parę lat młodszą, też jej życie nie oszczędzało. Przyjaźń tyle lat. Odwiedzamy się. Co jest ważne w życiu? Każdemu życzliwie w nieszczęściu. Dobrą radą, życzliwością – tym się daleko zajdzie, bo niewdzięcznością – wcale nie. I zawsze trzeba mówić prawdę.

Dzisiaj ludzie a dawniej ludzie - to wielka różnica. A pierwsza różnica, że nie szanują starego. Dawniej było poszanowanie dla starych, a teraz dla pieniędzy. Pieniądz wziął górę nad wszystkim, a dokąd tak będzie, to nie wiadomo, bo widzi pani, co się na świecie dzieje.

Długie życie jest bardzo przykre. Już dawno, dawno temu mama mi się śniła i prosiłam ją w tym śnie: „Weź mnie z tego świata, bo mi to życie zbrzydło”. A mama powiedziała „Nie wezmę cię, bo ty masz długo żyć”. Martwiłam się tym, że mam długo żyć. My nie wiemy, dlaczego taki jest Boży plan.

Sabina Jakubowska

Pikniki i festyny

Podczas wakacji w całej gminie Brzesko odbyło się wiele pikników rodzinnych, festynów i spotkań integracyjnych połączonych z konkursami, wieloma atrakcjami i świetną zabawą. Mieszkańcy **Wokowic** zostali zaproszeni do wzięcia udziału w **pikniku pod hasłem „Powitanie lata”**. Organizatorami imprezy byli sołtys, Rada Sołecka, Koło Gospodyń Wiejskich i jednostka OSP. Z kolei **Zarząd Osiedla „Kościuszki-Ogrodowa” oraz Miejski Ośrodek Kultury** zaprosili dzieci, młodzież, rodziców i wszystkich chętnych na **spotkanie-ognisko z okazji powitania wakacji**. W Buczu odbył się festyn rodzinny zorganizowany przez Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Wsi Bucze.

Do wzięcia udziału w **Pikniku Rodzinnym, który odbył się 11 lipca na Słotwinie** wszystkich chętnych zaprosili: Rada Parafialna,

Akcja Katolicka, Caritas działająca przy parafii M.B. Częstochowskiej w Brzesku oraz Zarząd Osiedla Słotwina. Impreza jak co roku cieszyła się dużym powodzeniem wśród mieszkańców i na stałe wpisała się już w wizerunek osiedla i parafii. Z myślą o najmłodszych przygotowano wiele konkursów sprawnościowych, wspólnych gier i zabaw. Chętni mogli wziąć udział w Turnieju wiedzy o parafii. Wśród przygotowanych atrakcji były pokazy strażackie, kiermasz różnaitości i ciekawej książki, loteria z nagrodami, a dla najmłodszych dmuchana zjeżdżalnia. Dla wszystkich, którzy tłumnie zgromadzili się w sobotnie popołudnie na placu przy ul. Ks. Stanisława Pękały zaśpiewał i zatańczył Zespół Pieśni i Tańca „Krakowiacy Ziemi Brzeskiej” oraz zespół „One Chance” z Borzęcina. Impreza zakończyła się wspólną zabawą taneczną, a do tańca przygrywał zespół „Bystry”.

Wiele atrakcji i niespodzianek czekało na uczestników **Integracyjnego Pikniku Wojskowego, który odbył się 18 lipca w Mokrzykach**. Organizatorami imprezy był sołtys Mokrzyk Stanisław Pacura, rada sołecka oraz dowódca I Batalionu Czołgów z Żurawicy. W pikniku wzięli udział m.in. Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Ojczyk oraz brzescy radni: Barbara Borowiecka, Ewa Chmielarz, Grzegorz Kolbusz, Krzysztof Bogusz, Adam Kwaśniak, Piotr Wyczęsany i Jarosław Sorys. Na placu przy Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji okazałe prezentował się czołg, dużym powodzeniem cieszył się pokaz uzbrojenia i sprawności żołnierzy. Gości częstowano żołnierską grochówką. Przedstawiciele I Batalionu Czołgów z Żurawicy oraz Rady Miejskiej w Brzesku złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobie Józefa Koczwały – patrona jednostki. Impreza zakończyła się wspólną zabawą taneczną.

BK
fot. kolor

W niedzielę 26 lipca na stadionie w Wokowicach odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. Prócz gospodarzy, organizatorami imprezy byli burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, który sprawował nad nią patronat oraz Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Brzesku. W zmaganiach wzięło udział 11 drużyn (wszystkie jednostki OSP gminy Brzesko oraz młodzieżowa drużyna pożarnicza chłopców z Wokowic i żeńska drużyna pożarnicza OSP Szczepanów). Pierwsze miejsce w kategorii drużyn męskich wywalczyli strażacy ze Szczepanowa, za co otrzymali 1500 zł. Kolejne miejsca na podium zajęły drużyny OSP Mokrzyka i OSP Jadowniki co dało im kolejno 1200 i 1000 zł. Po 500 zł odebrali żeńska drużyna ze Szczepanowa i młodzieżowa grupa z Wokowic. **red.**

Strażackie zawody



fot. M. Kotfis

MOK ZAPRASZA

13 VIII – Spotkanie z Jerzym Skarżyńskim, dziennikarzem muzycznym Radia Kraków i Dziennika Polskiego. Tym razem zaprezentowany zostanie koncert zespołu TOTO, zarejestrowany 2013 roku w hali Atlas Arena w Łodzi z okazji 35 rocznicy działalności zespołu. Piwnica Brzeska, godz. 18:00.

21 VIII – Koncert muzyki filmowej, z którego dochód zostanie przeznaczony na leczenie i rehabilitację dla Krzysztofa Broszkiewicza- ucznia ZSP1, który doznał licznych obrażeń w wypadku motocyklowym. Regionalne Centrum Kultu-ralno- Biblioteczne, godz. 19:00.

29 VIII – XIII Piknik Country. Tego roku wystąpią: Kasia Gawenda, Duet Tom & Jerry, zespół Drink Bar oraz Paweł Bączkowski z zespołem. Po zakończeniu koncertów przewidziana jest dyskoteka country. Rancho Pasja. Początek imprezy – godz. 17:30.



Burmistrz Brzeska ogłasza publiczny nieograniczony przetarg ustny na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Brzesku.

Przedmiotem przetargu będzie niezabudowana nieruchomość gruntowa obj. KW TR1B/00065482/4 będąca do dnia 26.09.2015 r w użytkowaniu wieczystym Gminy Brzesko oznaczona numerami ewidencyjnymi działek według poniższego wykazu:

Lp.	Nr działki ewidencyjnej	Pow. w ha	Cena wywoławcza gruntu	Wysokość wadium w zł	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
1.	1411/213	0,0741	98 900,00 + 23 % VAT	10 000,00	Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla „Pomianowski Stok“ w Brzesku jest to teren mieszkalnictwa rodzinnego głównie jednorodzinne.
2.	1411/214	0,0745	99 500,00 + 23 % VAT	10 000,00	
3.	1411/215	0,0745	99 500,00 + 23 % VAT	10 000,00	
4.	1411/216	0,0745	99 500,00 + 23 % VAT	10 000,00	
5.	1411/219	0,0761	101 600,00 + 23 % VAT	10 000,00	
6.	1411/244	0,0720	96 100,00 + 23 % VAT	10 000,00	
7.	1411/245	0,0694	92 650,00 + 23 % VAT	10 000,00	
8.	1411/246	0,0688	91 850,00 + 23 % VAT	10 000,00	
9.	1411/247	0,0851	113 600,00 + 23 % VAT	10 000,00	
10.	1411/248	0,0724	96 650,00 + 23 % VAT	10 000,00	

Przedmiotowa nieruchomość położona jest w południowo-zachodniej części miasta Brzesko w woj. małopolskim w odległości około 1 km od jego centrum, na południowym stoku projektowanego osiedla Pomianowski Stok w bezpośrednim sąsiedztwie dróg osiedlowych, które łączą się poprzez ul. Aleja Solidarności z ul. Pomianowską. Do działek doprowadzona jest kanalizacja deszczowa i sanitarna; pozostałe elementy infrastruktury znajdują się w zasięgu. Jest to teren niezabudowany sklasyfikowany jako R IVa. Dla działek przeznaczonych do sprzedaży nie wykonywano badań geotechnicznych gruntu.

Nieruchomość stanowiąca przedmiot przetargu nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią. Przetarg odbędzie się w dniu 11 września 2015 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku powiat Brzesko woj. małopolskie przy ul. Głowackiego 51 – sala obrad. Osoba reprezentująca w przetargu osobą prawną lub fizyczną winna się okazać stosownymi pełnomocnictwami.

Wadium w wysokości podanej w powyższej tabeli należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Brzesku ul. Głowackiego 51 nr 18 85910007 0100 0902 1786 0006 w taki sposób aby w dniu 04.09.2015 r cała kwota znajdowała się na rachunku bankowym. Przy dokonywaniu wpłaty należy podać numer działki na którą wpłacono wadium. Brak tej informacji będzie skutkowało nie dopuszczeniem oferenta do przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał, od podpisania umowy notarialnej.

Szczegółowych informacji na temat przetargu i regulaminu przetargu można uzyskać osobiście w Wydziale Geodezji, Gospodarowania Mieniem i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Brzesku ul. Głowackiego 51 woj. małopolskie od poniedziałku do piątku w godz. 7³⁰ do 15³⁰ pokój 119 lub telefonicznie (14) 68-65-157. Ponadto treść ogłoszenia, oświadczenia i regulamin przetargu są udostępnione na stronie internetowej pod adresem: www.brzesko.pl

Burmistrz Brzeska ogłasza publiczny nieograniczony przetarg ustny na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Mokrzkach.

Przedmiotem przetargu będzie niezabudowana nieruchomość gruntowa obj. KW TR1B/00051350/9 własności Gminy Brzesko oznaczona numerami ewidencyjnymi działek według poniższego wykazu:

Lp.	Nr działki ewidencyjnej	Pow. w ha	Cena wywoławcza gruntu	Wysokość wadium w zł	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
1.	854/30	0,1274	44 600,00 + 23 % VAT	5 000,00	teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej teren zabudowy usługowej
2.	854/31	0,1394	48 800,00 + 23 % VAT	5 000,00	
3.	854/36	0,1632	57 100,00 + 23 % VAT	5 000,00	
4.	854/37	0,1333	46 600,00 + 23 % VAT	5 000,00	
5.	854/38	0,1355	47 400,00 + 23 % VAT	5 000,00	
6.	854/39	0,1337	46 800,00 + 23 % VAT	5 000,00	
7.	854/40	0,1384	48 400,00 + 23 % VAT	5 000,00	
8.	854/41	0,1452	50 800,00 + 23 % VAT	5 000,00	
9.	854/42	0,1562	54 700,00 + 23 % VAT	5 000,00	
10.	854/43	0,1674	58 600,00 + 23 % VAT	5 000,00	
11.	854/44	0,1752	61 300,00 + 23 % VAT	5 000,00	
12.	854/46	0,1551	54 300,00 + 23 % VAT	5 000,00	
13.	854/47	0,1374	48 100,00 + 23 % VAT	5 000,00	
14.	854/48	0,1317	46 100,00 + 23 % VAT	5 000,00	
15.	854/29	0,1343	40 300,00 + 23% VAT	5 000,00	

16.	854/51	0,1201	39 600,00 + 23 % VAT	5 000,00
17.	854/52	0,1419	46 800,00 + 23 % VAT	5 000,00
18.	854/53	0,1540	50 800,00 + 23 % VAT	5 000,00
19.	854/54	0,1550	51 100,00 + 23 % VAT	5 000,00
20.	854/55	0,1348	44 500,00 + 23 % VAT	5 000,00
21.	854/34	0,1075	25 800,00 + 23 % VAT	5 000,00
22.	854/35	0,0920	22 100,00 + 23 % VAT	4 000,00
23.	854/49	0,1585	69 700,00 + 23% VAT	8 000,00

Przedmiotowa nieruchomość położona jest w zachodniej części wsi Mokrzyńska gmina Brzesko w woj. małopolskim w odległości około 2 km od jej centrum, przy ul. Siostry Faustyny tj. publicznej drodze powiatowej oraz ul. Niwa. W sąsiedztwie w/w nieruchomości znajdują się działki zabudowane budynkami mieszkalnymi oraz działki niezabudowane przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną. Jest to teren niezabudowany sklasyfikowany jako RVI, PsIV, PsV, PsVI, ŁV, elementy infrastruktury znajdują się w zasięgu z wyjątkiem kanalizacji. Dla działek przeznaczonych do sprzedaży nie wykonywano badań geotechnicznych gruntu.

Nieruchomość stanowiąca przedmiot przetargu nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią. Przetarg odbędzie się w dniu 12 sierpnia 2015 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku powiat Brzesko woj. małopolskie przy ul. Głowackiego 51 – sala obrad. Osoba reprezentująca w przetargu osobą prawną lub fizyczną winna się okazać stosownymi pełnomocnictwami.

Wadium w wysokości podanej w powyższej tabeli należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Brzesku ul. Głowackiego 51 nr 18 85910007 0100 0902 1786 0006 w taki sposób aby w dniu 06.08.2015 r. cała kwota znajdowała się na rachunku bankowym. Przy dokonywaniu wpłaty należy podać numer działki na którą wpłacono wadium. Brak tej informacji będzie skutkowało nie dopuszczeniem oferenta do przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od podpisania umowy notarialnej.

Szczegółowych informacji na temat przetargu i regulaminu przetargu można uzyskać osobiście w Wydziale Geodezji, Gospodarowania Mieniem

i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Brzesku ul. Głowackiego 51 woj. małopolskie od poniedziałku do piątku w godz. 7³⁰ do 15³⁰ pokój 119 lub telefonicznie (14) 68-65-157. Ponadto treść ogłoszenia, oświadczenia i regulamin przetargu są udostępnione na stronie internetowej pod adresem: www.brzesko.pl

Burmistrz Brzeska ogłasza publiczny nieograniczony przetarg ustny na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Brzesku

Przedmiotem przetargu będzie niezabudowana nieruchomość gruntowa obj. KW TR1B/00065482/4 będąca do dnia 26.09.2089 r w użytkownika wieczystym Gminy Brzesko oznaczona numerami ewidencyjnymi działek według poniższego wykazu:

Lp.	Nr działki ewidencyjnej	Pow. w ha	Cena wywoławcza gruntu	Wysokość wadium w zł	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
1.	1411/329	0,3700	431 800,00 + 23 % VAT	50 000,00	zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla „Pomianowski Stok” w Brzesku jest to teren usług z zakresu handlu hurtowego i detalicznego, rzemiosła usługowego i produkcyjnego oraz zaplecza magazynowego.
2.	1411/330	0,3703	432 000,00 + 23 % VAT	50 000,00	
3.	1411/331	0,3691	430 700,00 + 23 % VAT	50 000,00	
4.	1411/332	0,3614	421 700,00 + 23 % VAT	50 000,00	

Przedmiotowa nieruchomość, która została przeznaczona do zbycia Zarządzeniem Burmistrza Brzeska nr 118/2015 z dnia 15.05.2015r, położona jest w południowo-zachodniej części miasta Brzesko w woj. małopolskim w odległości około 1 km od jego centrum. Od strony pd. graniczy z ul. Pomianowską, która połączona jest z drogą krajową Brzesko-Nowy Sącz, znajduje się również w odległości około 200 m od obwodnicy miasta Brzeska o kierunku Kraków-Tarnów. Wokół nieruchomości projektowane są drogi wewnętrzne, które stanowią własność Gminy Brzesko. Jest to teren niezabudowany, sklasyfikowany jako grunt klasy R IVa, Ps IV, R III b. Elementy infrastruktury technicznej znajdują się w zasięgu. Dla działek przeznaczonych do sprzedaży nie wykonywano badań geotechnicznych gruntu.

Nieruchomość stanowiąca przedmiot przetargu nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią. Przetarg odbędzie się w dniu 9 września 2015 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku powiat Brzesko woj. małopolskie przy ul. Głowackiego 51 – sala obrad. Osoba reprezentująca w przetargu osobą prawną lub fizyczną winna się okazać stosownymi pełnomocnictwami.

Wadium w wysokości podanej w powyższej tabeli należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Brzesku ul. Głowackiego 51 nr 18 85910007 0100 0902 1786 0006 w taki sposób aby w dniu 03.09.2015 r. cała kwota znajdowała się na rachunku bankowym. Przy dokonywaniu wpłaty należy podać numer działki na którą wpłacono wadium. Brak tej informacji będzie skutkowało nie dopuszczeniem oferenta do przetargu.

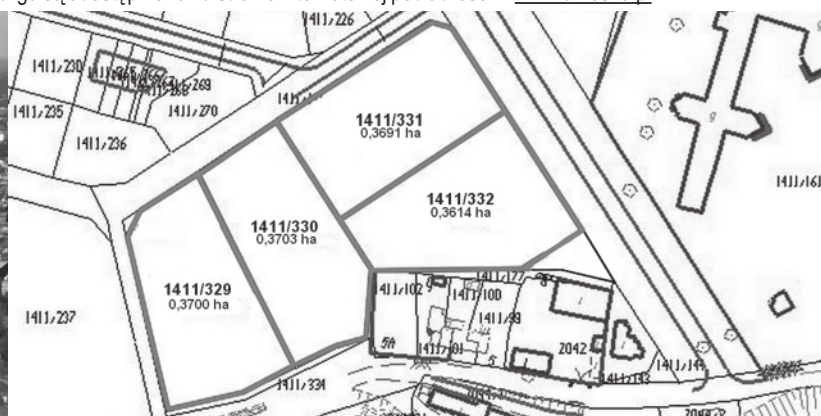
Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od podpisania umowy notarialnej.

Szczegółowych informacji na temat przetargu i regulaminu przetargu można uzyskać osobiście w Wydziale Geodezji, Gospodarowania Mieniem i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Brzesku ul. Głowackiego 51 woj. małopolskie od poniedziałku do piątku w godz. 7³⁰ do 15³⁰ pokój 119 lub telefonicznie (14) 68-65-157. Ponadto treść ogłoszenia, oświadczenia i regulamin przetargu są udostępnione na stronie internetowej pod adresem: www.brzesko.pl

Pomianowski Stok

Działki komercyjne:
1411/329 – 0,3700 ha
1411/330 – 0,3703 ha
1411/331 – 0,3691 ha
1411/332 – 0,3614 ha

← KRAKÓW



Policyjne odznaczenia

W tym roku funkcjonariusze świętowali 96. rocznicę powstania Policji Polskiej i 90. rocznicę służby kobiet w Policji. Z tej okazji na strzelnicy KPP w Brzesku odbył się uroczysty apel, który był również okazją do wręczenia medali i odznaczeń.

W uznaniu szczególnych zasług i osiągnięć służbowych w zakresie ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego, Minister Spraw Wewnętrznych nadał Srebrną Odznakę „Zasłużony Policjant” inspektorowi Romanowi Gurgulowi, Komendantowi Powiatowemu Policji w Brzesku. Odznaki brązowe otrzymali: podinsp. Zbigniew Baruś, podkom. Tomasz Nosal i asp. szt. Jacek Śmistek.



Za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej Prezydent RP odznaczył Srebrnym Medalem „Za Długoletnią Służbę” asp. szt. Krzysztofa Jaszczynskiego i asp. szt. Jacka Kutybę.

Srebrny Medal „Za zasługi dla Policji” otrzymał wójt gminy Szczurowa Marian Zalewski. Święto Policji było także okazją do nadania wyższych stopni policyjnych 59 funkcjonariuszom, służącym w KPP w Brzesku i jednostkach jej podległych. **red.**

Wracają do korzeni

Po blisko pięciu latach przerwy powraca do Brzeska męska siatkówka w seniorskim wydaniu. Od września tego roku w rozgrywkach małopolskiej IV ligi wystartują zawodnicy MKS Gryf Brzesko. Jeszcze kilka miesięcy temu reprezentowali barwy III-ligowej Wolanii Wola Dębińska, której trzon stanowili wychowankowie ... Gryfu Brzesko. Co ciekawe, jest to oddolna inicjatywa samych zainteresowanych.

Rok temu na łamach BIM-u opisywaliśmy fenomen Wolanii Wola Dębińska, w której stworzono podwaliny pod rozwój męskiej siatkówki, a efektem tych działań był historyczny awans tego zespołu do III ligi. Podkreślaliśmy wówczas, że większość graczy tej drużyny wywodziło się z juniorskich grup brzeskiego Gryfu. Już wtedy działacze Wolanii rozważali możliwość wkroczenia na brzeskie parkiety.

Marzenie o reaktywowaniu seniorskiej siatkówki w Brzesku w końcu się ziściło. Taką decyzję podjęło ośmiu byłych już graczy Wolanii. Wszyscy są wychowankami Gryfu. Jednym z inicjatorów takiego rozwiązania jest Rafał Banaś, który mimo „czterdziestki” na karku nadal czynnie uprawia siatkówkę. To on podjął wstępne rozmowy w tej sprawie z Wiesławem Gibesem zajmującym się

na co dzień szkoleniem siatkarskiej młodzieży.

- Na temat tego powrotu rozmawiałem już wiele miesięcy temu, sam takie rozwiązanie proponowałem. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że podejmujemy trudne wyzwanie, któremu ciężko będzie poddać. Czemu jednak nie spróbować? W końcu hal sportowych w Brzesku mamy bez liku, a siatkówka w tym mieście ma bogate tradycje – mówi Wiesław Gibes, który jednocześnie zastrzega, że nie podejmie się prowadzenia tej drużyny, gdyż od początku pracy szkoleniowej skupia się na zajęciach z młodzieżą.

Kto zatem będzie trenerem? Nieoficjalnie mówi się, że może nim zostać Wiesław Łanocha, jeśli pozwoli na to skromne finanse klubu. Właśnie z powodu tych szczupłych środków finansowych nowi-starzy gracze Gryfu gotowi są – podobnie jak w Wolanii – sami płacić za przejazdy na mecze i sędziowską obsługę. Liczą jednak na to, że w miarę upływu czasu ich starania i zaangażowanie zostaną dostrzeżone i znajdą się sponsorzy chcący ich wesprzeć. Rafał Banaś kwituje to krótko: *- Mamy sporo miejsca na koszulkach na logo niejednej firmy, która chciałaby nas wesprzeć finansowo.* Propozycja warta rozpatrzenia – w końcu koszty utrzymania w IV lidze drużyny złożonej z zawodników, którzy gotowi są uprawiać ten sport na

czysto amatorskich zasadach, nie są astronomiczne.

No właśnie – dlaczego czwarta liga, a nie trzecia? Jest możliwość zgłoszenia zespołu do III ligi wykorzystując licencję Wolanii, ale wszyscy zainteresowani zgodnie twierdzą, że nie byłaby to słuszna droga.

- Koszty uczestnictwa w rozgrywkach III ligi są zdecydowanie wyższe niż w IV lidze, dlatego między innymi taka decyzja. Poza tym nie oszukujmy się, w III lidze na razie trudno byłoby o sukcesy, a przecież te napędzają koniunkturę, zachęcają kibiców. Przed nami żmudna droga odbudowywania męskiej siatkówki seniorów i nie chciejlibyśmy, żeby to była ślepa uliczka – wyjaśnia Wiesław Gibes.

Jest zrozumiałe, że ośmioosobowy skład jest nazbyt wąski, aby wytrzymać trudy całego sezonu. Trzeba liczyć się z ewentualnymi kontuzjami lub losowymi wypadkami. Dlatego do drużyny dokooptowanych zostanie 4-5 wyróżniających się juniorów. Tak było jeszcze w czasach, kiedy męska siatkówka funkcjonowała w strukturach Okocimskiego Klubu Sportowego. Wówczas juniorami zajmował się właśnie Wiesław Gibes, a seniorów prowadził Józef Gawenda.

Pozostaje jeszcze kwestia hali sportowej, w której rozgrywane będą mecze o ligowe punkty. Wszyscy zainteresowani liczą na to, że władze powiatu wyrażą zgodę na to, aby spotkania odbywały się w hali przy ZSP nr 1, gdzie na co dzień trenują juniorskie grupy Gryfu.

Działacze i trenerzy klubu argumentują to tak, że zajęcia juniorów i seniorów odbywać się będą w tych samych godzinach, równoległe w różnych sektorach hali – nie będzie to więc wymagać wygospodarowywania dodatkowych terminów.

Przedstawiciele klubu czekają teraz rozmowy ze starostą Andrzejem Potęgą i potencjalnymi sponsorami. Władze gminy Brzesko też zapewne nie pozostaną obojętne na poczynania

tych ośmiu młodych przecież jeszcze zapaleńców. Rodzi się w naszym mieście szansa reaktywowania seniorskiej sekcji, której działalność nie będzie opierać się na angażowaniu zaciężnej armii kosztownych „stranierich”, lecz na kontynuacji sportowej pasji rdzennych mieszkańców gminy (i gmin ościennych, bo nie brak w nich utalentowanych siatkarzy).

Warto tutaj zaznaczyć, że siatkówka jest w Brzesku nadal bardzo popularna

i to nie tylko z pozycji kibica. Świadcza o tym liczna grupa adeptów siatkówki w samym Gryfie, uruchomienie przed laty sportowej klasy w Publicznym Gimnazjum w Jadownikach oraz cała rzesza „czystej krwi” amatorów uprawiających tę dyscyplinę na Zielonce, wreszcie niekwestionowane sukcesy młodzieżowych drużyn z Brzeska na ogólnopolskiej arenie. Gryf zawsze był kuźnią siatkarskich talentów i niech tak pozostanie. **Waldemar Pączek**

Sukcesy brzeskich kręglarzy

W dniach 23-24 maja 2015 roku w Pucku (województwo pomorskie) zostały rozegrane **Mistrzostwa Polski** w grze do pełnych. W zawodach wystartowało 124 uczestników z całej kręglarskiej mapy Polski (86 mężczyzn i 38 kobiet). **Brzesko reprezentowało dwóch zawodników: Damian Haluch**, który zajął 6 miejsce z łącznym wynikiem 733 kręgli (eliminacje 372 pkt, finał 361 pkt) oraz **Patryk Paryło**, który wywalczył 11 lokatę z rezultatem 725 kręgli (eliminacje 359 pkt, finał 366 pkt).

Drużynowo uzyskaliśmy 9 miejsce z łącznym wynikiem 1041 kręgli.

PP



Nocny Turniej Kręglarski

12 czerwca na brzeskiej Kręgielni odbył się po raz pierwszy nocny turniej kręglarski, którego organizatorem był BOSiR Brzesko. Patronat honorowy nad turniejem objął burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka. Nocne rozgrywki kręglarskie rozpoczęły się o godzinie 20.00, a zakończyły przed 3.00 nad ranem. Zawody przyciągnęły dużą grupę miłośników sportu kręglarskiego. Rywalizacja odbywała się w dwóch kategoriach wiekowych: kobiety OPEN (6 zawodniczek) oraz mężczyźni OPEN (29 zawodników). Turniej był jedną z imprez towarzyszących obchodom Dni Brzeska 2015. Najlepszą zawodniczką została Katarzyna Domagała (655 pkt.), drugie miejsce zajęła Monika Woźniak –



Drabek (654 pkt.) – obie zawodniczki z Krakowa, a trzecie miejsce zajęła miejscowa zawodniczka Katarzyna Pacewicz-Pyrek (576 pkt.). W kategorii męskiej najlepszym zawodnikiem okazał się Krzysztof Soból (736 pkt.), drugie miejsce wywalczył Tomasz Soból (729 pkt.), a trzecie Szczepan Zy-

droń (726 pkt.). Dekoracji najlepszych zawodników w imieniu Burmistrza dokonali Radni Rady Miejskiej w Brzesku Adam Kwaśniak oraz Krzysztof Stępak. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy, wszystkim uczestnikom dziękujemy za liczny udział i zapraszamy na kolejne zawody. **BOSiR**

Otarła się o złoto

Anna Lesiewicz, reprezentantka BKB Magic Boxing Brzesko, wywalczyła srebrny medal Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w pięściarstwie kadetek. Podopieczna Edmunda Kubisiaka na zawodach rozegranych w Grudziądzu (13-18 lipca br.) nie przegrała ani jednej walki, a jednak musiała zadowolić się tylko tytułem wicemistrzyni kraju.

Pochodząca z Poręby Spytkowskiej pięściarka, aby dostać się do grudziądzkich finałów, musiała wcześniej przebrnąć przez eliminacje, które odbyły się w czerwcu w tym samym mieście. W ćwierćfinale bez problemu pokonała przez TKO w pierwszej rundzie Patrycję Szczukowską (Wda Świecie). W półfinale stoczyła twardy bój na pełnym już, trzyrundowym dystansie, z Różą Asanowicz (UKS Boxing Sokółka), jednak sędziowie nie mieli wątpliwości, wskazując jednoznacznie zwycięstwo zawodniczki z Brzeska. W finale miała się zmierzyć Tatianą Plutą (Star Starachowice), jednak z powodu ważnych spraw rodzinnych musiała opuścić Grudziądz przed rozstrzygnięciem pojedynkiem. Trener Edmund Kubisiak jest przekonany, że złoty medal był w zasięgu jego podopiecznej.

- Szkoda straconej szansy, ale musieliśmy uszanować decyzję rodziców Ani, która była do tego turnieju świetnie przygotowana i mocno zmotywowana. W finale miała walczyć z zawodniczką, z którą uprawdzie

w czerwcu przegrała, ale po tamtej porażce wyciągnęliśmy wnioski i mieliśmy plan na pokonanie rywalki. Prędkiej, czy później do rewanżu dojdzie, a ja jestem pewien, że przed Anią rysuje się świetna pięściarska przyszłość – komentuje brzeski szkoleniowiec.

Anna Lesiewicz (kategoria wagowa 48 kg) to nie jedyna utalentowana zawodniczka występująca w barwach Magic Boxing Brzesko. Po roku przerwy spowodowanej zdrowotnymi kłopotami powraca na ring pochodząca również z Poręby Spytkowskiej Gabriela Widelka, która ma już w swoim dorobku medal OOM. Obiecująco zapowiada się także kariera Marioli Gazdy. Przypomnieć należy, że w męskiej kadrze brzeskiego klubu aż roi się od medalistów wielu prestiżowych turniejów. Ostatnio na plan pierwszy wysuwa się z tego grona Mateusz Ptasiński, który po wznowieniu treningów odniósł już kilka znaczących sukcesów i znalazł się w kręgu zainteresowań kilku bokserkich ośrodków o bardziej znaczącej pozycji.

Przed pięściarzami BKB Magic Boxing krótka przerwa w treningach, a zajęcia wznowione zostaną już na początku września. Edmund Kubisiak zaprasza wszystkich chętnych do zasilenia grona bokserów trenujących pod jego okiem. W nowym sezonie zajęcia odbywać się będą tradycyjnie w poniedziałki, środy i piątki (od 17.00 do 20.00 w dwóch grupach) w sali treningowej mieszczącej się na



A. Lesiewicz z Trenerem
fot.arch. BKB Magic Boxing Brzesko

terenie Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzesku przy ulicy Królowej Jadwigi 18. Szczegółowe informacje można uzyskać dzwoniąc na numer telefonu 509 814 006.

- Mamy w Brzesku znakomity klimat do uprawiania boks. Wspiera nas Urząd Miejski z burmistrzem Grzegorzem Wawryką na czele. Znakomicie układa nam się też współpraca z panią Urszulą Białką, dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 2. Pomagają nam też sponsorzy, wśród których wyróżniają się K and K Recykling System Pawła i Leszka Kuty (to oni sponsorowali między innymi wyjazd Ani Lesiewicz na OOM w Grudziądzu – przyp. PRUD) oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej z przyjaźnią do nas nastawionym prezesem Pawłem Majewskim. W takich warunkach chce się trenować, a efekty tej pracy muszą nastąpić – mówi Edmund Kubisiak.

Waldemar Pączek

Turniej Siatkówki Plażowej

W piątek 3 lipca na boiskach do siatkówki plażowej BOSiR odbył się **Turniej Siatkówki Plażowej**, który został rozegrany w czterech kategoriach wiekowych: Kobiety do 17 lat oraz OPEN, Mężczyźni do 17 lat oraz OPEN. Łącznie zgłosiło się 25 drużyn. W najmłodszych kategoriach panowie (6 drużyn) rozegrali swoje mecze systemem brazylijskim, natomiast panie (3 drużyny + 1 drużyna OPEN) systemem „każdy z każdym”. Panowie w kategorii OPEN, do której zapisało się najwięcej – 15 drużyn, swoje mecze rozegrali systemem brazylijskim na 16 drużyn. Rywalizacja toczyła się na wysokim

sportowym poziomie i zakończyła się dekoracją najlepszych drużyn, której dokonał dyrektor BOSiR Marek Dadej. Wszystkim dziękujemy za udział w turnieju, zwycięzcom gratulujemy. Cieszy fakt, że w brzeskich turniejach biorą udział nie tylko miejscowi siatkarze, ale również zawodnicy z Krakowa, Bochni oraz

innych miast.

Turniej został przygotowany przez BOSiR Brzesko, a honorowy patronat objął Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka. **BOSiR**



fot.arch. BOSiR



GABINET DERMATOLOGICZNO-WENEROLOGICZNY

lek. med. **BOGUMIŁA STASZCZYK**

tel. **608 136 500**

**CZYNNY: CODZIENNIE
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 16:00 DO 18:00**

LECZENIE CHOROÓB SKÓRY, ZABIEGI KRIOCYRURGICZNE
(USUWANIE POLIPÓW, WŁÓKNAKÓW, BRODAWEK),
ZABIEGI ELEKTROCYRURGICZNE, ZABIEGI LASEROWE,
PEELINGI MEDYCZNE, BADANIE ZMIAN SKÓRNYCH DERMATOSKOPEM

RDS

SALON REDUKCJI
DEFEKTÓW SKÓRNYCH

REDUKCJA: TRĄDZIKU, ŁOJOTOKU, ROZSZERZONYCH PORÓW,
PRZEBARWIEN ORAZ PLAM STARCZYCH I POSŁONECZNYCH
CELLULITU I TKANKI TŁUSZCZOWEJ, BLIZN,
NADWRAZLIWOŚCI SKÓRY, CZERWIENIENIA SIĘ,
PROFILAKTYKA PĘKANIA NACZYNEK

ZABIEGI ODMLADZAJĄCE, PRZECIWMARSZCZKOWE
ORAZ MOCNO ODŻYWCZE I NAWILŻAJĄCE

TRWAŁE USUWANIE OWŁOSIENIA
POPRAZ DEPILACJĘ LASEROWĄ
LASEREM DIODOWYM LIGHTSHEER

KONIECZNE ZAPISY TELEFONICZNE

tel. **788 905 224**



NOWY ADRES

BRZESKO
UL. JANA PAWŁA II 48
OD UL. OKULICKIEGO

TU JESTEŚMY



www.dermatologbrzesko.com.pl



Kredyt TĘCZA

NA DUŻE WYDATKI!

oprocentowanie
zmiennie **9,69%**

(WIBOR 6M + marża Banku)

Kwota kredytu: od 1.000 zł do 255.550 zł!

Prowizja od: 3,5%,

Brak opłaty przygotowawczej!

Okres spłaty: do 96 miesięcy.

Możliwość skorzystania z ubezpieczenia
spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych.



Polski Bank

www.kbsbank.com.pl

Krakowski Bank Spółdzielczy

Filia Brzesko,
ul. Mickiewicza 31a,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 01 20,

Filia Brzesko,
ul. Ogrodowa 6,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 41 84,

Iluczyniła Roczna Stopa Oprocentowania dla reprezentatywnego przykładu wynosi 15,80% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 10.000,00 zł spłacono w 24 miesięcznych ratach kapitałowo-obiektywnych w kwocie: 460,15 zł z tym, że ostatnia rata jest ratą wyrównującą. Stopa oprocentowania kredytu – 9,69% w stosunku rocznym (oprocentowanie zmienne), całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 11.535,48 zł, w tym: całkowita kwota kredytu – 10.000,00 zł; całkowity koszt kredytu – 1.535,48 zł, na który składają się: obiekty – 1.043,48 zł; prowizja za udzielenie kredytu – 350,00 zł; ubezpieczenie na życie Kredytobiorcy – 142,00 zł oraz opłata przygotowawcza – 0 zł. Klient posiada ROR w KBS. Stan na 06.07.2015 r. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks Cywilny.



Can Pack Group

www.canpack.eu